

AWEDIS

ԱԻԵՏԻՍ

posłaniec niosący dobrą nowinę

Skarbnica polskich Ormian Լեհահայերի գանձարանը

WYDARZENIA | Pierwsza w Polsce ekspozycja stała poświęcona historii i kulturze polskich Ormian właśnie została otwarta. Co można zobaczyć w siedzibie Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich przy ul. Świętojskiej 12 w Warszawie?

Dokończenie na str. 4

EKSPOZYCJĘ OTWIERA MARIA OHANO-WICZ-TARASIUK - PREZES FUNDACJI KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH. FOT. DANEK DEŃCA



ՑՈՒՑԱՆԴԵՍԸ ԲԱՅՈՒՄ Է ԼԵՅԱՍՏԱՆԻ ՀԱՅԵՐԻ ՄԵԿՈՒԹՅՈՒ և ԺԱՌԱԳՈՒԹՅԱՆ ՀԻՄՆԱԴՐԱՄԻ ՆԱԽԱԳԱՀ ՄԱՌԻԱ ՕՀԱՆՈՎԻՉ-ՏԱՐԱՍԻՍԻՔԸ: ԼՈՒՍ.՝ ԴԱՆԵԿ ԴԵՆԿԱ:

ՄԻՋՈՑԱՌՈՒՄՆԵՐ | Բացվեց Լեհաստանում առաջին մշտական ցուցահանդեսը՝ նվիրված լեհահայերի պատմությանն ու մշակույթին: Ինչ կարելի է տեսնել Վարշավայի Շվեմտոյերսկա 12 հասցեում գտնվող Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի կենտրոնակայանում:

Շարունակությունը՝ էջ 5

Պատերազմ Սյունիքի համար Wojna o Sjunik

ՄԻՋՈՑԱՌՈՒՄՆԵՐ | Մեպտեմբերին տեղի ունեցավ Ադրբեջանի հերթական ագրեսիան ընդդեմ Հայաստանի, որն առնվազն երեք հարյուր մարդու կյանք խլեց: Հարձակման թիրախը ոչ թե Լեռնային Ղարաբաղն էր, այլ բուն Հայաստանի Հանրապետության տարածքը: Սակայն Ռուսաստանը և Հավաքական անվտանգության պայմանագրի կազմակերպության (ՀԱՊԿ) մյուս երկրները հրաժարվեցին Հայաստանին օգնել, թեև պարտավոր էին դա անել: Այս կերպ Ադրբեջանը ստուգում էր, թե որքան հեռու կարող է գնալ Սյունիքը գրավելու փորձերում:

Մեպտեմբերյան բախումները ցույց տվեցին, թե որքան խոցելի է Հայաստանը: Համաշխարհային, հատկապես լեհական, տեղեկատվական տիրույթում շարունակում են ի հայտ գալ խեղաթյուրումներ՝ հիմնված այն կարծրատիպերի վրա, թե Հայաստանը Ռուսաստանի դաշնակիցն է, և Թուրքիայի կողմից աջակցվող Ադրբեջանի հետ նրա հակամարտությունը, իբր, Ռուսաստանի հետ Արևմուտքի գլոբալ հակամարտության մի մասն է: Սա ակնհայտ անհեթեթություն է, թեկուզ միայն այն պատճառով, որ մի կողմից Ռուսաստանի, մյուս կողմից՝ Ադրբեջանի ու Թուրքիայի պայմանավորվածությունները, որոնք հարվածում են Արևմուտքի

շահերին, և այն, որ Ալիևների դինաստիայի բռնապետական ռեժիմը որևէ առնչություն չունի Եվրոպայի կողմից ներկայացված արժեքների հետ:

Սակայն վերջին բախումները փոխեցին հայ-ադրբեջանական հակամարտության հարացույցը և Ռուսաստանի դերը: Մինչ այժմ Ադրբեջանը խաղում էր Ռուսաստանի ձեռնասուն շան դերը, որին նա ժամանակ առ ժամանակ քսի էր տալիս Հայաստանին զգաստացնելու և դեպի Արևմուտք վերակողմնորոշվելու փորձերը դադարեցնելու համար:

Շարունակությունը՝ էջ 9

ANALIZA | We wrześniu miała miejsce kolejna agresja Azerbejdżanu na Armenię, która kosztowała życie co najmniej trzystu osób. Celem ataku nie był Górski Karabach, lecz terytorium Republiki Armenii. Rosja i inne kraje Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym (ODKB) odmówiły jednak pomocy Armenii, choć były do tego zobowiązane. Azerbejdżan testował w ten sposób, jak daleko może się posunąć w próbach zagarnięcia Sjunika.

Wrześniowe starcia pokazały, w jak delikatnym położeniu znajduje się Armenia. W światowej, w tym w szczególności w polskiej, przestrzeni medialnej i opiniotwórczej wciąż pojawiają się przy tym przekłamania oparte na stereotypach, zgodnie z którymi Armenia jest sojusznikiem Rosji i jej konflikt z Azerbejdżanem, wspieranym przez Turcję, ma

być jakoby częścią globalnego konfliktu Zachodu z Rosją. Jest to oczywisty nonsens, choćby ze względu na układy między Rosją z jednej strony oraz Azerbejdżanem i Turcją z drugiej, uderzające w interesy Zachodu, a także fakt, że despotyczny reżim dynastii Alijewów ma się nijak do wartości reprezentowanych przez Europę.

Dokończenie na str. 8





Od redakcji

Drodzy Czytelnicy!
Rok 2022 to był dziwny rok. Z jednej strony bowiem do-
czekaliśmy się upragnionego
powrotu do normalności po
dwóch latach pandemii. Orga-
nizacje ormiańskie znów mogły
rozwinąć skrzydła. A dodatko-
wo jubileusz 30-lecia nawią-
zania stosunków dyplomatycz-
nych pomiędzy Rzeczpospolitą
Polską a Republiką Armenii czy
obchody Roku Łukasiewicza
stały się inspiracją dla wielu
cennych i interesujących in-
icjatyw. Ten bardzo intensywny
czas w życiu ormiańskiej spo-
łeczności – co widać również
na kolejnych stronach tego wy-
dania „Awedisu” – wieńczy nie-
jako otwarcie wymarzonej i wy-
czekiwanej, pierwszej w Polsce
stałej ekspozycji poświęconej
historii i kulturze polskich Or-
mian. Zamieszczamy szeroko-
relację z tego wielkiego świę-
ta przy ul. Świętojskiej 12
w Warszawie. I zachęcamy do
obejrzenia ekspozycji. O ter-
minach i godzinach zwiedzania
Fundacja Kultury i Dziedzictwa
Ormian Polskich będzie infor-
mowała na swojej stronie in-
ternetowej <https://dziedzictwo.ormianie.pl>.
Z drugiej jednak strony tere-
ny tak bliskie sercu polskich
Ormian stały się celem bruta-
lnej rosyjskiej agresji. To
przede wszystkim tragedia
wielu ludzi, również Ormian,
którzy musieli uciekać z Ukra-
iny m.in. przez Polskę, znaj-
dując schronienie i pomoc
w domach swoich rodaków
mieszkających nad Wisłą. Pół
roku później doszły do tego
jeszcze doniesienia o ataku
Azerbejdżanu na niezależne
terytorium Armenii.
Do obu tych doświadczeń
nawiązujemy na naszych łamach,
pokazując nieprzerwaną
od kilkunastu już lat walkę
o zachowanie ormiańskich
zabytków we Lwowie oraz
prezentując szeroką analizę
sytuacji Armenii na arenie
międzynarodowej.
Dziękujemy, Drodzy Czytelnicy,
że przeżywając te radości
i smutki, kolejny rok jesteście
z nami. Życzymy wesołych
świąt Bożego Narodzenia
i szczęśliwego nowego roku
2023! Հոգևորական Միասնական
և Միմյ Ծնունդ.

Redakcja

„Lehahayer” nr 9

Ukazał się kolejny rocznik
czasopisma „Lehahayer”
za rok 2022. A w nim naj-
nowsze wyniki badań pro-
wadzonych przez pol-
skich armenologów, dotyczą-
ce języka, historii czy dziejów
Kościoła ormiańskokatolickiego.
Szczegóły i spis treści na
armenopolonia.pl. Zachęcamy
do lektury!

Konferencja na UW

WYDARZENIA | Dziejom Armenii oraz wielowiekowej historii obecności Ormian w Polsce poświęcona była konferencja naukowa, którą w ramach obchodów 30-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Republiką Armenii a Rzeczpospolitą Polską zorganizowały Ambasada Armenii i Studium Europy Wschodniej UW.

Podczas sympozjum „Armenia: historia, teraźniejszość, przyszłość” wykład inauguracyjny „Wspomnienia polskiego armenisty z Erywanu lat 1961–1965” wygłosił prof. Andrzej Pisowicz.

W pierwszym panelu dyskusyjnym, poświęconym stosunkom dyplomatycznym pomiędzy Armenią i Polską, udział wzięli byli ambasadorowie RP w Erywanii: Wiktor Ross (2003–2004), Tomasz Knothe (2004–2009) i Jerzy Marek Nowakowski (2014–2017) oraz ambasador Armenii Samvel Mkrtchian. Dyskusję moderował dyrektor Studium Europy Wschodniej UW Jan Malicki. W czasie drugiej sesji, prowadzonej przez prof. Grzegorza Pełczyńskiego (Uniwersytet Wrocławski), o wizjach przyszłości Armenii w 2022 r.



FOT. AMBASADA REPUBLIKI ARMENII W POLSCE/FACEBOOK

rozmawiali prof. Krzysztof Fedorowicz (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), dr hab. Renata Król-Mazur (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) oraz prof. Adam Pomieciński (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu). „Badania nad Armenią i studia ormianoznawcze. Stan i per-

spektywy w 2022 r.” stanowiły temat trzeciego panelu, podczas którego dyskutowali: Wiktor Ross, Hraczja Bojadżjan (Konsul Honorowy Republiki Armenii w Zabrzu), prof. Grzegorz Pełczyński (Uniwersytet Wrocławski) oraz Gor Ordyan (Stadium Europy Wschodniej UW).

red

„Polski” chaczkar w Erywanii

WYDARZENIA | Z inicjatywy Ormiańsko-Polskiego Komitetu Społecznego 11 października stanął w centrum Erywanu chaczkar upamiętniający 20-lecie historycznej wizyty Jana Pawła II w Armenii i przypominający o wielowiekowej przyjaźni narodu polskiego i ormiańskiego.

W 2001 r. Armenia obchodziła jubileusz 1700-lecia chrześcijaństwa. W licznych wydarzeniach religijnych i państwowych uczestniczyły głowy Kościołów i głowy państw. Media pilnie śledziły i komentowały uroczystości. Oficjalne obchody rozpoczęły się 20 września. Przez trzy dni w rocznicowych celebracjach uczestniczył papież Jan Paweł II, który przybył z pielgrzymką do Armenii. W tym czasie wygłosił wiele kazań, poprzedzonych wystosowaniem *Listu apostołskiego* z okazji 1700. rocznicy chrztu narodu ormiańskiego. Z tego poruszającego dokumentu, z którego bije dogłębna znajomość duszy narodu ormiańskiego, zanurzonej w Chrystusowej łasce, zacytujmy mały akapit:

„Dziedzictwo wiary i kultury narodu ormiańskiego ubogaciło ludzkość skarbami sztuki



HRACZJA BOJADŻJAN PRZY CHACHKARZE W ERYWANII. FOT. FB ORMIANSKO-POLSKIEGO KOMITETU SPOŁECZNEGO

i geniuszu, rozsypanymi po całym świecie. Tysiąc siedemset lat ewangelizacji czynią z tej ziemi kołyskę cywilizacji chrześcijańskiej, do której zwraca się w pełnym podziwie wzrokiem

szacunek wszystkich uczniów boskiego Mistrza. Ormianie, ambasadorowie pokoju i wytrwałości, przemierzali świat i ciężką pracą swych rąk ofiarowali drogocenny wkład w jego przemianę i uczynienia go bliższym planowi miłości Ojca. Lud chrześcijański jest szczęśliwy z ich wspaniałomyślnej i wiernej obecności oraz życzy im, aby oni mogli zawsze znajdować sympatię oraz zrozumienie w każdej części świata. Nigdy dość nauczania św. Jana Pawła II i przypominania każdej jego zasługi. Chaczkar w Erywanii niech niesie pamięć o jego pielgrzymowaniu, także do Armenii, i pobudza do rozmyślań.

Cytat pochodzi z kwartalnika patrystycznego „Vox Patrum” z 2002 r., wydawanego przez Katolicki Uniwersytet Lubelski.

RO

Hetman Kościoła. Wódz Narodu

W dniach od 2 do 4 grudnia 2022 r. w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbyła się konferencja naukowa „Józef Teofil Teodorowicz. Hetman Kościoła. Wódz Narodu”, zorganizowana przez dr. hab. Włodzimierza Osadczego z In-

stitutu Pamięci i Dziedzictwa Kresowego w Lublinie.

W programie znalazły się wystąpienia dotyczące m.in. teologii narodu czy nauczania społecznego ostatniego arcybiskupa ormiańskokatolickiego

w Rzeczypospolitej. Odprawiona została także msza św. w intencji śp. abp. Józefa Teofila Teodorowicza oraz złożono wieniec pod pomnikiem.

Patronat medialny objął „Awedis”.

W skrócie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

W drugą rocznicę wybuchu wojny 44-dniowej, 27 września, pod chaczkar na Skwerze Ormiańskim w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne w intencji żołnierzy, którzy zginęli w wyniku agresji Azerbejdżanu na Arcach w 2020 r. oraz podczas obrony terytorium Armenii po azerskiej napaści w nocy 12/13 września. Modlitwie przewodniczył ksiądz archimandryta Taron Ghulikyan, duszpasterz Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego w Polsce.

CZARENC W WARSZAWIE

Z okazji 125. rocznicy urodzin Jeghiszego Czarenca 21 października w Warszawie odbył się wieczór poezji słynnego ormiańskiego poety, podczas którego zgromadzeni goście zostali zabrani na wirtualną wycieczkę po domu-muzeum twórcy. Spotkanie było połączone z prezentacją dwujęzycznej antologii *Dziewczyzna jak abażur*, prezentującej całe bogactwo gatunkowe i stylistyczne twórczości autora. Tłumaczenia wierszy dokonała Kalina Izabela Ziola. Publikacja powstała z inicjatywy Ambasady Republiki Armenii we współpracy z Fundacją Polsko-Ormiańską.

BIZNES I KONKURENCJA

Utworzenie Izby Pracodawców Polska-Armenia zapowiedziano podczas gali dziesięciolecia Instytutu Biznesu. W spotkaniu, które odbyło się 17 października, uczestniczył Ambasador Republiki Armenii w Polsce Samvel Mkrtchian. W swoim wystąpieniu podkreślił on postęp, jaki dokonał się w dziedzinie współpracy gospodarczej i instytucjonalnej pomiędzy oboma krajami. Jednym z przejawów zacieśniania tych relacji było podpisanie 4 października porozumienia przez Geghama Gevorgyana, przewodniczącego Komisji Ochrony Konkurencji Armenii, oraz Tomasza Chróstnego, prezesa polskiego Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.





W skrócie Uhonorowania we Wrocławiu Համառոտ

HOŁD DLA HOVHANNESA

Premiera filmu poświęconego Hovhannesowi Hajinyanowi odbyła się 19 października, w drugą rocznicę śmierci aktora, który poległ w 2020 r. podczas wojny o Górski Karabach. Ormiański mim zasłynął w 2013 r., bijąc wraz z tureckim artystą rekord Guinnessa trwającym aż 43 godziny pokojowym uściskiem dłoni. W nagraniu wideo wzięli udział uczestnicy warsztatów prowadzonych we Wrocławiu latem tego roku przez Zhirayra Dadasyana, dyrektora artystycznego Stołecznego Teatru Pantomimy z Erywania. Film jest dostępny w mediach społecznościowych Instytutu Piramowicza.

Համառոտ

ԲԻՉԵՆՍ Լ
ՄՐՅԱԿՑՈՒԹՅՈՒՆ

Լեհաստան-Հայաստան Գործատուների պալատի ստեղծման մասին ազդարարվել է Բիզնեսի ինստիտուտի 10-ամյակի գալա-երեկոյի ժամանակ: Հոկտեմբերի 17-ին կայացած հանդիպմանը մասնակցում էր Լեհաստանում Հայաստանի Հանրապետության արտակարգ և լիազոր դեսպան Սամվել Մկրտչյանը: Իր ելույթում նա ընդգծել է երկու երկրների միջև տնտեսական և ինստիտուցիոնալ համագործակցության ոլորտում արձանագրված առաջընթացը: Այդ հարաբերությունների ամրապնդման դրսևորումներից մեկը հոկտեմբերի 4-ին Հայաստանի Մրցակցության պետական հանձնաժողովի նախագահ Գեղամ Գևորգյանի և Լեհաստանի Մրցակցության և սպառողների պաշտպանության գերատեսչության նախագահ Տոմաշ Խրոստնիի միջև համաձայնագրի ստորագրումն էր:

W Sali Kolumnowej Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego 30 listopada odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń przyznawanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Uhonorowani zostali: dr Andrzej Gliński (Instytut Piramowicza) – Srebrny Krzyż Zasługi, o. Marek Miławicki OP – Brązowy Krzyż Zasługi, Galinia Asatryan (Towarzystwo Ormian Polskich) – Srebrny Krzyż Zasługi, Krzysztof Kirkorowicz (Towarzystwo Ormian Polskich) – Brązowy Krzyż Zasługi. Odznaczenia wręczył Jarosław Obremski, wojewoda dolnośląski.



FOT. KRZYSZTOF MOJZESOWICZ

XVII Dni Kultury Ormiańskiej

WYDARZENIA | W siedzibie Związku Ormian im. abp. Józefa Teodorowicza w Gliwicach 26 listopada została otwarta wystawa „Teodor Axentowicz. Życie i twórczość”.

Kurator Małgorzata Malkiewicz pasjonująco opisała życiorys twórczy artysty oraz odkrycia, jakich dokonała przy pracy nad ekspozycją. Oprawę muzyczną wystawy stanowił koncert na duduku w wykonaniu Nelli Martirosyan, która przedstawiła zgrupowanym brzmienie kilku odmian tego instrumentu. Dr Weronika Pawłowicz zarysowała postępy prac nad leksykonem *Kresowanie na Śląsku po 1945 r.*, który ma obejmować m.in. biogramy polskich Ormian zamieszkujących po-

wojenny Śląsk. Następnie zgromadzeni wysłuchali poezji Bogdana Stanisława Kasprowicza w autorskiej interpretacji. Po doznaniach duchowych miał miejsce poczęstunek. Uczestnicy wydarzenia mogli zapoznać się w książki i drobne rękodzieło na kiernaszu. Na koniec wysłuchali kilku ballad Bułata Okudźawy w wykonaniu gości z Odessy, od lutego mieszkających w Polsce. Gliwickie spotkanie było kontynuacją obchodów zainaugurowanych w ostatnich dniach sierpnia. Wówczas przez trzy

dni gościliśmy w Opolnie Zdroju na zaproszenie przedsiębiorczej i niezwykle gościnnej pani sołtys Anny Wilczyńskiej. Spotkanie na pograniczu polsko-czesko-niemieckim zorganizowano we współpracy z Galerią Sztuki Zakamarek (Politechnika Śląska, Gliwice), Stowarzyszeniem „Na Trójstyku” z Opola Zdroju, Towarzystwem Ormian Polskich TOP z Wrocławia, Instytutem Grzegorza Piramowicza z Wrocławia oraz Wydziałem Rzeźby i Mediacji Sztuki Akademii Sztuk Pięknych im. E. Gepperta we Wrocławiu. Dla mieszkańców i przybyłych z okolic gości przewidziano liczne atrakcje, m.in. prelekcje o Ormianach i ich dziedzictwie kulturowym, wystawę „Na polu chwały. Ormianie w walce o niepodległą Polskę”, zajęcia plastyczne dla dzieci, a także poczęstunek ormiański – wypieki przyjechały z Gliwic i Wrocławia, a część potraw przygotowana na miejscu. Wydarzenie zrealizowano dzięki dotacji MSWiA.

Anna Olszańska



Historia Armenii na mapach

WYDARZENIA | Pod tym tytułem od 25 października do 4 listopada w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego prezentowana była wystawa słynnego ormiańskiego kartografa i geografa Rubena Galichiana.

Prezentowane mapy, pochodzące z różnych okresów historii, obrazowały dzieje Armenii i całego regionu. Obok map pochodzących z wielu słynnych źródeł i zbiorów w BUW-ie eksponowane były również dwie mapy przygotowane specjalnie na tę wystawę.

Dodatkową atrakcją stanowił wykład, jaki 26 października Ruben Galichian wygłosił na temat zmian granic Armenii na przestrzeni 2600 historii. Podczas wernisażu wystawy ambasador Samvel Mkrtychian podkreślił, że mapy są w pewnym sensie „aktami urodzenia”

narodów i państw oraz pomagają walczyć z fałszerstwami historii. Organizatorem przedsięwzięcia była Fundacja Polsko-Ormiańska we współpracy z Ambasadą Armenii w Polsce oraz Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie.



FOT. FUNDACJA POLSKO-ORMIAŃSKA/ FACEBOOK

ՈԳԵԿՈՉՄԱՆ
ԱՐԱՐՈՂՈՒԹՅՈՒՆ

44-օրյա պատերազմի բռնկման երկրորդ տարեկիցին՝ սեպտեմբերի 27-ին, Վարշավայի Հայկական պուրակում խաչքարի մոտ տեղի ունեցավ ոգեկոչման արարողություն՝ ի հիշատակ 2020 թ. Արցախում Ադրբեջանի ագրեսիայի հետևանքով և սեպտեմբերի 12/13-ի գիշերը ադրբեջանական հարձակման ժամանակ Հայաստանի տարածքի պաշտպանության ժամանակ զոհված զինվորների: Ադրթքն առ Աստված հղեց Լեհաստանի Հանրապետությունում Հայ Առաքելական եկեղեցու հոգևոր հովիվ Տ. Տարոն վարդապետ Ղուկիկյանը:

ՉԱՐԵՆՑԸ ՎԱՐՇԱՎԱՅՈՒՆ

Հոկտեմբերի 21-ին Եդիշ Զարենցի ծննդյան 125-ամյակի կապակցությամբ Վարշավայում տեղի ունեցավ հայ մեծանուն բանաստեղծի պոեզիայի երեկոն, որի ընթացքում հավաքված հյուրերը վիրտուալ շրջայց կատարեցին բանաստեղծի տուն-թանգարանում: Հանդիպումը զուգակցվեց «Լուսամիտի պես աղջիկ» երկվեզու ծաղկաքաղի շնորհանդեսով, որը ներկայացնում է հեղինակի ստեղծագործության ողջ ժանրային ու ոճական հարստությունը: Բանաստեղծությունները թարգմանել է Կալինա Իզաբելա Զիդլան: Հրատարակությունը լույս է տեսել ՀՀ դեսպանության նախաձեռնությամբ՝ Լեհ-հայկական հիմնադրամի հետ համատեղ:

ՀԱՐԳԱՆՔԻ ՏՈՒՐԵ
ՀՈՎՀԱՆՆԵՍԻՆ

Հովհաննես Հաջինյանին նվիրված ֆիլմի պրեմիերան կայացել է 2022 թ. հոկտեմբերի 19-ին՝ 2020 թ. Լեռնային Ղարաբաղի պատերազմի ժամանակ զոհված դերասանի մահվան երկրորդ տարեկիցին: Հայ մնջախաղացը հայտնի է դարձել 2013 թվականին, երբ թուրք արտիստի հետ 43 ժամ տևած խաղաղ ձեռքբերումով Գինեսի ռեկորդ սահմանեց: Տեսանկարահանմանը մասնակցել են Երևանի Մնջախաղի թատրոնի գեղարվեստական ղեկավար Ժիրայր Դադայանի կողմից այս ամռանը Վրոցլավում անցկացված սեմինարի մասնակիցները: Ֆիլմը հասանելի է Պիրամովիչի ինստիտուտի սոցիալական ցանցերում:





Skarbnica polskich Ormian

Już od wejścia wzrok nęci pyszniąca się pośrodku pomieszczenia złota kapa używana przez duchownych obrządku ormiańskiego. Pochodząca z początków XVIII w., misternie haftowana szata powstała najprawdopodobniej z fragmentów francuskiej sukni dworskiej. Należała do ks. Jakuba Warteśiewicza, który na początku XVIII w. mieszkał i pracował w Stanisławowie. Zachował się nawet zapis potwierdzający jej zakup dla miejscowego kościoła ormiańskiego.

Obok – kolejny unikat: ornat, do którego uszycia wykorzystano cenny wczesnorennesansowy włoski aksamit przetykany srebrem, pochodzący – uwaga – z drugiej połowy XV wieku! Ozdobiony jest charakterystycznymi wypukłymi haftami ormiańskimi, przedstawiającymi spiętrzone stylizowane kwiaty tulipanów i owoce granatu.

Szatom towarzyszy faksymile najcenniejszego zabytku piśmiennictwa ormiańskiego w zbiorach polskich – Ewangeliarza ze Skewry, którego oryginał przechowywany jest jako depozyt w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Od przywileju do exodusu

– Stalaliśmy się tematycznie i w miarę chronologicznie opowiedzieć losy polskich Ormian od przywileju króla Kazimierza Wielkiego w XIV w. do tzw. exodusu, który po II wojnie światowej spotkał wszystkich mieszkańców Kresów, w tym również polskich Ormian – wyjaśniła podczas wernisażu Hanna Kopczyńska-Kłós, historyczka, genealozka i archiwistka, jedna z kuratorek wystawy. – Ekspozycja opiera się głównie na zbiorach Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich oraz zbiorach prywatnych. Dziękujemy wszystkim, którzy zdecydowali się udostępnić eksponaty na tę wystawę – mówiła. Ponadto wykorzystane zostały również materiały z Narodowego Archiwum Cyfrowego, Biblioteki Narodowej w Warszawie i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Nad całością góruje jedenaście portretów księży benedyktynów ormiańskich, które swoją siedzibę miały we Lwowie i aż do II wojny światowej prowadziły tam prestiżową szkołę żeńską. To prawie wszystkie zwierzchniczki tego zgromadzenia. Nigdy nie powstał wizerunek ostatniej z nich – Elekty Orłowskiej, ale za to w jednej z gablot znajdziemy jej fotografię. Na wystawie oglądać można również oryginalny pastorał dzierzony przez ostatnie przełożone lwowskiego klasztoru. Pod wizerunkami, w gablotach zaprezentowane zostały kolejne materiały. Po pierwsze,

dotyczące języka staroormiańskiego, zwanego grabarem, a wśród nich np. słownik kipczacko-ormiański. Interującym współczesnym akcentem jest tutaj barwne malowidło ściennie, przedstawiające stylizowane litery alfabetu ormiańskiego z wiciowym ornamentem roślinnym, autorstwa ormiańskiej artystki Helen Arut.

Obok prezentowane są faksymile dwóch królewskich przywilejów: najstarszego, udzielonego Ormianom przez Kazimierza Wielkiego w 1367 r. (oryginał w Archiwum Głównym Akt Dawnych), oraz kolejnego, nadanego przez Władysława Jagiełłę w 1388 r. (dokument w zbiorach Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich).



KARDYNAŁ KAZIMIERZ NYCZ – W TOWARZYSTWIE KURATOREK WYSTAWY: HANNY KOPCZYŃSKIEJ-KŁÓS I MARII OHANOWICZ-TARASIUK – ZA CHWILĘ POŚWIĘCI SIEDZIBĘ FKIDOP ORAZ POBŁOGOSŁAWI ZGROMADZONYCH GOŚCI I GOSPODARZY. FOT. ANETA MIKULSKA

ԿԱՐԴԻՆԱԼ ԿԱԶԻՄԻԵՐ ՆԻՉԸ ՏՈՒՅԱՐԱՆԴԵՍԻ ԶԱՄԱՐՈՂՈՒՆԵՐԻ՝ ԶԱՆԱՆԱ ԿՈՓՇԻՆՍԿԻԿ-ԿԼՈՍԻ և ՄԱՐԻԱ ՕՀԱՆՈՎԻՉ-ՏԱՐԱՏԻՈՎԻՉԻ ՈՒՐԵԿՑՈՒԹՅԱՄԲ. ԵՌՈՒՏՈՎ ԿՕՏԻ ԶԻՄՆԱՐԱՄԻ ԿԵԼՏՐՈՆԱԿԱՅԱՆԸ և ԿՕՐԶԻ ԶԱԿԱԲԱՏ ԶՅՈՒԲԵՐԻՆ և ԶՅՈՒԴԵԿԱԼՈՂՆԵՐԻՆ: ԼՈՒՍ.՝ ԱՆԵՏԱ ՄԻԿՈՒԼՍԿԱ

Miejsca i ludzie

Dalej znajdziemy pamiętki po ormiańskim Lwowie, głównie dotyczące abp. Józefa Teofila Teodorowicza. Ciekawostką jest tutaj niewątpliwie oryginalna płyta decelithowa, nagrana w 1938 r. przez Polskie Radio, gdy lwowski ordynariusz obrządku ormiańskiego wygłaszał rekolekcje. Krótki fragment tego nagrania, które udało się przeżyć na współczesne nośniki, można odsłuchać w kiosku multimedialnym. Tam też udostępniono kolejny rarytas, a mianowicie film ślubny z 1938 r. Sakramentu małżeństwa Franciszce z Bohdanowiczów i Romanowi Krzysztofowiczowi abp Teodorowicz udzielił w swojej prywatnej kaplicy.

Oprócz wspomnianych już szat liturgicznych na wystawie zaprezentowano również inne eksponaty związane z Kościołem ormiańskokatolickim, m.in. relikwiarz wyjątkowo czczonej przez Ormian św. Rypsymy czy mszał według obrządku ormiańskiego, skopiowany w 1725 r. przez Krystofora Faruchowicza. To rękopis z inicjałami, w ozdobnej, haftowanej złotą nicią oprawie. Dalej mamy rekonstrukcję

uroczego pokuckiego saloniku, wzbogaconą materiałami ikonograficznymi, pokazującymi migawki z życia Ormian, z których wielu zrobiło kariery i przeszło do sfery ziemiańskiej.

Oddzielne miejsce poświęcone zostało kresowemu miasteczku Kuty, w którym ton życiu nadawała właśnie mniejszość ormiańska. Dalej przedstawiono portrety znanych polskich Ormian i Ormianek (wymieńmy tylko Grzegorza Piramowicza, Karola Mikulego czy Teodora Axentowicza) oraz bohaterów ormiańskiego pochodzenia, którzy walczyli o niepodległość Polski. Wśród nich byli również duchowni ormiańskokatoliccy, m.in. ks. Dionizy Każetanowicz, który w 1945 r. zo-

stał aresztowany przez NKWD i trafił do łagru. Zmarł tam w 1954 r. Zostawił po sobie wiersze. Spuścizna ta szczęśliwie przetrwała i, dzięki darowi rodziny, trafiła do archiwum Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Narrację o przedwojennym świecie polskich Ormian symbolicznie zamyka kufer po-

dróżny, pełen przeróżnych, czasem przedziwnych przedmiotów i bibelotów, jakie przesiadłeńcy z Kresów zabrali ze sobą „na tę stronę”. Epilog tej opowieści stanowi duża plansza z fotografiami pokazującymi współczesne życie polskich Ormian.

Za aranżację ekspozycji odpowiadała Barbara Kawecka-Zygadło. Twórcom wystawy udało się maksymalnie wykorzystać niewielką przestrzeń ekspozycyjną, by zaprezentować jak najwięcej obiektów spośród bezcennych zbiorów Fundacji. Nie zabrakło również plansz z kalendarium oraz mapą, które określając ramy czasowe i geograficzne, ułatwiają poruszanie się w świecie ormiańskich artefaktów. Bardzo pożytecznym narzędziem jest też ilustrowany przewodnik, w którym opisane zostały wszystkie zaprezentowane publiczności eksponaty.

Spełnione marzenie

– Stworzenie odpowiednich warunków do przechowywania bezcennych zbiorów oraz powstanie bazującej na nich ekspozycji muzealnej było marzeniem naszego zespołu – mówiła podczas wernisażu 2 grudnia Maria Ohanowicz-Tarasiuk, prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich oraz druga z kuratorek wystawy. – Dopiero udostępnienie w 2019 r. przez miasto Warszawa tej siedziby pozwoliło realnie myśleć o jego realizacji. Naturalnie nigdy nie byłoby to możliwe, gdyby nie niezbędne do tego celu środki, uzyskane głównie z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacji Lotto im. Haliny Konopackiej, Fundacji Profesora Wacława Szybalskiego oraz z darowizn prywatnych – podkreśliła.

– Pragnę wyrazić wielką radość z tego powodu, że Ormianie ze swoim archiwum i wystawą



W IMIENIU MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO GŁOS ZABRAŁ WICEMINISTER JAROSŁAW SELLIN. FOT. ANETA MIKULSKA

ՄԵԿԱՎՈՐԵԹԻ և ԱԶԳԱՅԻՆ ԺԱՌԱՆԳՈՒԹՅԱՆ ՆԱԽԱՐԱՐՈՒԹՅԱՆ ԱՆՈՒՄԻՑ ԵՒՈՒՅԹ ՈՒՐԵԿՑԱԿ ՓՈԽՆԱԽԱՐԱՐ ԶԱՐՈՍԼԱԿ ՍԵԼԻՆԸ: ԼՈՒՍ.՝ ԱՆԵՏԱ ՄԻԿՈՒԼՍԿԱ

znaleźli swoje miejsce i mogą czuć się jak u siebie w domu. Dziękuję wszystkim przedstawicielom tego środowiska, które tak pięknie towarzyszy nam przez wieki w Polsce – powiedział kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski i ordynariusz wiernych obrządku ormiańskiego w Polsce, który pobłogosławił salę ekspozycyjną i licznie zgromadzonych w niej uczestników wernisażu. Wyrazy uznania dla organizatorów i twórców całego przedsięwzięcia wyraził minister Jarosław Sellin. Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego w swoim przemówieniu podkreślił wielowiekową obecności i zasługi Ormian w dziejach Polski. – Jestem przekonany, że prezentowane zbiory przyczynią się do poznania i promocji historii polskich Ormian – zaznaczył. W uroczystości wziął udział również Piotr Skwieciński, wydany w kwietniu z Rosji dyrektor Instytutu Polskiego w Moskwie, który – jak poinformowano podczas wernisażu – według planu MSZ ma objąć funkcję nowego ambasadora Polski w Armenii.

Patronat medialny nad wystawą objęły Radio dla Ciebie i Radio Warszawa oraz tygodniki „Gość Niedzielny”, „Niedziela” i „Idziemy”. Informacje o otwarciu ekspozycji pojawiły się również m.in. w TVP Warszawa, TVP Polonia, TVP Info oraz Polskim Radiu.

Jak mówiła w czasie wernisażu Hanna Kopczyńska-Kłós, pierwsze próby pokazania zbiorów Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich szerszej publiczności miały miejsce w 2019 r. podczas Nocy Muzeów. Wówczas przed zupełnie do tego nieprzystosowaną dawną siedzibą Fundacji na trzecim piętrze kamienicy przy ul. Zgoda ustawiła się kolejka ludzi. To dobrze wróży nowej ekspozycji.

Sylvia Uryga



OTWARCIE EKSPOZYCJI DLA PUBLICZNOŚCI MIAŁO MIEJSCE 9 GRUDNIA. WŚRÓD ZWIEDZAJĄCYCH BYŁA LILIA ONYSZCZENKO-SZWEC, DYREKTOR ZARZĄDU OCHRONY ŚRODOWISKA HISTORYCZNEGO LWOWSKIEJ RADY MIEJSKIEJ I MIEJSKIEJ KONSERWATOR ZABYTKÓW LWOWA, KTÓREJ DZIĘKOWANO ZA ZAANGAŻOWANIE NA RZECZ OCHRONY TAMTEJSZYCH ORMIAŃSKICH ZABYTKÓW. FOT. DANEK DEŃCA

ՏՈՒՅԱՐԱՆԴԵՍԻ ԲԱՅՈՒՄԸ ԶԱՐՈՒԹՅԱՆ ԱՌՁԵՐ ՏԵՐԻ ՈՒՐԵԿՑԱԿ ԴԵԿՏԵՄԵՐԻ 9-ԻՆ: ԱՅՏԵԼՈՒՆԵՐԻ ԹՎՈՒՄ ԵՐ ԼՎՈՎԻ ԲԱՐԱԶԱՅԻՆԻ ԽՈՐՀՐԴԻ ՊԱՏԱԿԱՆ ՄԻՋԱԿԱՅՐԻ ՊԱՅՐԱՆՈՒԹՅԱՆ ԽՈՐՀՐԴԻ ՏՕՐԵՆ և ԼՎՈՎԻ ԲԱՐԱԶԱՅԻՆԻ ԶՈՒԲԱՐՁԱՆՆԵՐԻ ԿՈՆՍԵՐՎԱՏՈՐ ԼԻԼԻԱ ՕՆԻՇԶԵՆԿՈ-ՇՎԵՑ, ՈՐԻՆ ՏԵՐԱԿԱՆ ԶԱՅԱԿԱՆ ԶՈՒԲԱՐՁԱՆՆԵՐԻ ՊԱՇՏՊԱՆՈՒԹՅԱՆ ՈՒՐԱԿԱՏ ԻՐ ԼՎԻՐԿԱՏՈՒԹՅԱՆ ԶԱՄԱՐ ԵՒՈՐԶԱԿԱԼՈՒԹՅՈՒՆ ԵՆ ԶԱՅՏԵԼ: ԼՈՒՍԱՆԿԱՐԸ ԴԱՆԵԿ ԴԵՆԿԱ





Լեհահայերի գանձարանը

Հենցմուտքիցսենյակիկենտրոնումաչքիէզարնում հայկական ծիսակարգի հոգևորականների կողմից օգտագործվող ոսկեգույն կապան: 18-րդ դարի սկզբին թվագրվող բարդ ասեղնագործված զգեստը, ամենայն հավանականությամբ, կարված է եղել ֆրանսիական պալատական զգեստի կտորներից: Այն պատկանել է վերապատվելի Յակով Վարդերեսկիչին, ով 18-րդ դարի սկզբին ապրել և աշխատել է Ստանիսլավովում: Առկա է նույնիսկ արձանագրություն, որը հաստատում է, որ այն գնվել է տեղի հայկական եկեղեցու համար:

Հարևանությամբ տեսնում ենք ևս մեկ եզակի նմուշ՝ սպասազգեստ, որը կարելու համար օգտագործվել է վաղ վերածննդի շրջանի իտալական թանկարժեք թավիշ՝ պատված արծաթով, այն թվագրվում է, ուշադրությու՛ն, 15-րդ դարի երկրորդ կես: Զարդարված է հայկականին բնորոշ ուռուցիկ ասեղնագործությամբ, որը պատկերում է կակաչների ծալված, ոճավորված ծաղիկներ ու նույն պտուղներ:

Զգեստներին ուղեկցում է լեհական հավաքածուներում հայկական ձեռագրերի ամենաարժեքավոր նմուշի՝ Սկերայի ավետարանի ֆաբսիմիլը, որի բնօրինակը պահվում է Ազգային գրադարանում:

Արտոնությունից մինչև արտագաղթ

«Փորձել ենք թեմատիկ և, որքան հնարավոր է, ժամանակագրորեն պատմել լեհահայոց պատմությունը՝ սկսած 14-րդ դարում Կազիմիր Մեծ թագավորի արտոնությունից մինչև այսպես կոչված արտագաղթը, որին մասնակցեց Երկրորդ համաշխարհային պատերազմից հետո տեղի ունեցավ Կրեսների ամբողջ բնակչությունը, այդ թվում՝ լեհահայերը», - վերնիսաժի ժամանակ բացատրեց պատմաբան, ծագումնաբան և արխիվագետ Հաննա Կուպչինսկա-Կյուսը, ցուցահանդեսի համադրողներից մեկը: «Ցուցահանդեսը հիմնված է հիմնականում Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի հավաքածուների և մասնավոր հավաքածուների վրա: Ցանկանում ենք շնորհակալություն հայտնել բոլորին, ովքեր որոշեցին ցուցանմուշները տրամադրել այս ցուցահանդեսի համար», - ասաց նա: Բացի այդ, օգտագործվել են նյութեր Ազգային թվային արխիվից, Ազգային գրադարանից և Կրակովի Հմտությունների ակադեմիայից:

Ամբողջին վերևից ասես իշխում են հայ բենեդիկտինյան վանամայրերի տասնմեկ դիմանկարները, որոնք իրենց նստավայրն ունեին Լվովում և մինչ Երկրորդ համաշխարհային պատերազմը ղեկավարում էին տեղի հեղինակավոր իգական դպրոցը: Այստեղ են այս միության գրեթե բոլոր վանամայրերը: Նրանցից վերջինի՝ Էլեկտա Օրլովսկայի դիմապատկերը երբեք չի ստեղծվել, սակայն ցուցափեղկերից մեկում ցուցադրված է նրա լուսանկարը: Ցուցադրությանը կարող եք տեսնել նաև բնօրինակ ասան, որը պատկանում էր Լվովի վանքի վերջին վանամայրերին:

Դիմանկարների տակ, ցուցափեղկերում, ներկայացված են հերթական նմուշները: Նախ՝ գրաբարին վերաբերող, և դրանցից օրինակ՝ դիչաղերեն-հայերեն բառարանի մասին: Հետաքրքիր ժամանակակից շեշտադրում է այստեղ հայ նկարչուի Հելեն Արուֆի գունագեղ որմնանկարը, որը պատկերում է հայոց այթուբենի ոճավորված տառերը՝ ծաղկային զարդանախշով: Հարևանությամբ ներկայացված են երկու թագավորական արտոնությունների ֆաբսիմիլներ՝ ամենահինը, որը հայերին շնորհել է Կազիմիր Մեծը 1367 թվականին (բնօրինակը՝ Պատմական արձանագրությունների կենտրոնական արխիվում), և մյուսը՝ Վլադիսլավ Յագելլոյի կողմից 1388 թվականին (փաստաթուղթ՝ Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի հավաքածու):

Վայրեր և մարդիկ

Այնուհետև գտնում ենք հայկական Լվովից հուշեր, որոնք հիմնականում կապված են արքեպիսկոպոս Հովսեփ Թեոֆիլ Թեոդորովիչի

հետ: Այստեղ հետաքրքրականն, անկասկած, վինիլային օրիգինալ ձայնասկավառակն է, որը ձայնագրվել է 1938 թվականին լեհական ռադիոյով, երբ հայկական ծիսակարգով Լվովի հոգևոր առաջնորդն այնտեղ քարոզ էր հնչեցնում: Այս ձայնագրության կարճ հատվածը, որը հաջողությամբ վերծանվել է ժամանակակից կրիչների վրա, կարելի է լսել տեսա-երաժշտական խցիկում: Այնտեղ հասանելի է նաև մեկ այլ հազվադեպ նմուշ, այն է՝ 1938 թվականի հարսանեկան ֆիլմը: Արքեպիսկոպոս Թեոդորովիչը ամուսնության հաղորդություն է տալիս Ֆրանցիսկա Բոգդանովիչին և Ռոման Քշիշտոֆովիչին ընտանեկան մատուռում:



DZISIEJSZY SUKCES TO EFEKT ZBIOROWEGO WYSIELKU, PODEJMOWA-NEGO OD 2006 ROKU PRZEZ BARDZO WIELE OSÓB. EWA ABGAROWICZ – PIERWSZA PREZES FUNDACJI KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH, ORAZ ARMEN ARTWICH – PIERWSZY REDAKTOR NACZELNY KWARTALNIKA „AWEDIS”. FOT. DANEK DENÇA

ԱՅՍՈՐԿԱ ՅԱՇՈՂՈՒԹՅՈՒՆԸ 2006 ԹՎԱԿԱՆԻՑ Ի ՎԵՐ ԲԱԶՄԱԹԻՎ ՄԱՐԿԱՆՑ ԿՈՐՄԻՏ ԶԵՆԱՐԿՎԱԾ ՅԱՎԱԶԱԿԱ ՋԱՆԵՐԻ ԱՐԶՈՒՆԸ Է: ԵՎԱ ԱԲԳԱՐՈՎԻՉԸ՝ ԼԵԶԱՅԱՅՈՑ ՄԵԿԱՌԻՅԹԻ և ԺԱՌԱՆՈՒԹՅԱՆ ՅԻՄՆԱԴՐԱՄԻ ԱՌԱՋԻՆ ՆԱԽԱԳԱՅԸ, և ԱՐՄԵՆ ԱՐՏՎԻՄԸ՝ «ԱՎԵՏԻՍ» ԵՌԱՄՅԱԿԱՅԻՆ ԱՄՍԱԳՐԻ ԱՌԱՋԻՆ ԳԼԽԱՎՈՐ ԽՄԲԱԳԻՐԸ: ԼՈՒՍ.՝ ԴԱՆԵԿ ԴԵՆՑԱ

Բացի արդեն հիշատակված պատարագային զգեստներից, ցուցահանդեսում ներկայացվել են նաև Հայ Կաթողիկե եկեղեցու հետ կապված այլ ցուցանմուշներ, մասնավորապես, հայերի կողմից առանձնապես հարգված Սուրբ Հռիփսիմեի մասունքը կամ Պատարագագիրքը՝ ըստ հայոց ծիսակարգի, որը կրկնօրինակվել է 1725 թվականին Քրիստափոր Ֆարուխովիչի կողմից: Սա անվանանշված ձեռագիր է՝ դեկորատիվ, ոսկե թելերով ասեղնագործված կազմով: Հաջորդիվ, Կուտիից հմայիչ հյուրասենյակի վերակառուցումն է՝ հարստացված պատկերազրական նյութերով, որոնք ներկայացնում են լուսանկարներ հայերի կյանքից, որոնցից շատերը կարիերա են արել և տեղափոխվել ավելի վեր:

Առանձին տեղ է հատկացվել կրեսյան Կուտի քաղաքին, որտեղ առօրյան երանգավորել է հենց հայ փոքրամասնությունը: Հաջորդիվ ներկայացված են հայտնի լեհահայերի (նշենք միայն Գժեգործ Պիրամովիչին, Կարոլ Միկովիին կամ Թեոդոր Աքսենտովիչին) և Լեհաստանի անկախության համար պայքարած հայազգի հերոսների դիմանկարները: Նրանց թվում էին նաև Հայ Կաթողիկե եկեղեցու հոգևորականներ, մասնավորապես, վերապատվելի Դիոնիսիոս Կայետանովիչը, ով 1945 թվականին ձերբակալվել է ՆԿՎԴ-ի կողմից և տեղափոխվել ճամբար: Մահացել է այնտեղ 1954 թվականին, թողնելով բանաստեղծություններ: Այդ ժառանգությունը բարեհաջող պահպանվել է, և ընտանիքի նվիրատվության շնորհիվ, հայտնվել Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի արխիվում:

Լեհահայերի նախապատերազմյան կյանքի մասին պատմությունը խորհրդանշականորեն փակվում է ճամփորդական սնդուկով՝ լի զանազան, երբեմն տարօրինակ իրերով և մասունքներով, որոնք Կրեսներից տեղահանվածներն իրենց հետ վերցրել են «այս կողմ»: Այս պատմության վերջաբանը մեծ ցուցատախտակն է՝ լուսանկարներով, որոնք ցույց են տալիս լեհահայերի ներկա կյանքը:

Ցուցադրության կազմակերպման պատասխանա-տուն Բարբարա Կավեցկա-Չիգալոն էր: Ցուցահանդեսի ստեղծողներին հաջողվել է առավելագույնս օգտագործել փոքր ցուցահանդեսային տարածքը՝ Հիմնադրամի անգին հավաքածուներից հնարավորինս շատ առարկաներ ներկայացնելու համար: Կան նաև օրացույցով և քարտեզով ցուցատախտակներ, որոնք, նշելով ժամանակայինուաշխարհագրական շրջանակները, հեշտացնում են տեղաշարժը հայկական ցուցանմուշների մեջ: Շատ օգտակար գործիք է նաև նկարազարդ ուղեցույցը, որը նկարագրում է հանրությանը ներկայացված բոլոր ցուցանմուշները:

Երազանքի իրականացում

«Անգին հավաքածուներ պահելու և դրանց հիման վրա թանգարանային ցուցադրություն ստեղծելու համար համապատասխան պայմանների ստեղծումը մեր թիմի երազանքն էր», - դեկտեմբերի 2-ի վերնիսաժի ժամանակ ասաց Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի նախագահ և ցուցահանդեսի երկրորդ համադրող Մարիա Օհանովիչ-Տարասյուկը: «Միայն 2019 թվականին Վարշավայի քաղաքապետարանի կողմից այս կենտրոնակայանի տրամադրումը թույլ տվեց իսկապես մտածել դրա իրականացման մասին: Բնականաբար, դա երբեք հնարավոր չէր լինի առանց անհրաժեշտ միջոցների, որոնք ձեռք են բերվել հիմնականում Մշակույթի և ազգային ժառանգության նախարարությունից, Հալիհա Կոնոպացկայի անվան «Լոտտո» հիմնադրամից, պրոֆեսոր Վացլավ Շիբալսկու հիմնադրամից և մասնավոր նվիրատվություններից», - ընդգծեց նա:

«Իմ մեծ ուրախությունն են հայտնում, որ հայերն իրենց արխիվներով ու ցուցահանդեսներով գտել են իրենց տեղը և կարող են իրենց զգալ ինչպես տանը: Ցանկանում են շնորհակալություն հայտնել այս համայնքի բոլոր ներկայացուցիչներին, ովքեր դարեր շարունակ մեզ այդքան գեղեցիկ ուղեկցել են Լեհաստանում», - ասաց Վարշավայի արքեպիսկոպոս և Լեհաստանում Հայ կաթողիկե համայնքի հոգևոր առաջնորդ կարդինալ Կազիմիր Նիչը, ով օրինեց ցուցասրահը և այնտեղ հավաքված վերնիսաժի բազմաթիվ մասնակիցներին:

Նախարար Յարոսլավ Սեյինն իր երախտագիտությունն է հայտնել ամբողջ նախագծի կազմակերպիչներին և ստեղծողներին: Մշակույթի և ազգային ժառանգության նախարարությունում պետական քարտուղարն իր ելույթում ընդգծեց Լեհաստանի պատմության մեջ հայերի դարավոր ներկայությունն ու վաստակը: «Համոզված եմ, որ ներկայացված հավաքածուները կնպաստեն լեհահայության պատմության իմացությանը և տարածմանը», - նշեց նա:

Միջոցառմանը ներկա էր նաև ապրիլին Ռուսաստանից վտարված Մոսկվայում Լեհական ինստիտուտի տնօրեն Պյոտր Սկվիեչինսկին, ով, ինչպես հայտարարվեց վերնիսաժի ժամանակ, ԱԳՆ-ի ծրագրի համաձայն, պետք է դառնա Հայաստանում Լեհաստանի նոր դեսպանը:

Ցուցահանդեսի ինֆորմացիոն հովանավորությունը ստանձնել են՝ «Radio dla Ciebie»-ն և «Ռադիո Վարշավա»-ն, ինչպես նաև «Կիրակնօրյա հյուր», «Կիրակի» և «Գնում ենք» շաբաթաթերթերը: Ցուցահանդեսի բացման մասին տեղեկություններ են հայտնվել նաև «TVP Վարշավա», «TVP Պոլոնիա», «TVP Ինֆո» հեռուստաալիքներում և «Լեհական ռադիոյում»: Ինչպես Վերնիսաժի ժամանակ ասաց Հաննա Կուպչինսկա-Կյուսը, Լեհահայերի մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի հավաքածուները ավելի լայն լսարանի ցուցադրելու առաջին փորձերը տեղի են ունեցել 2019 թվականին՝ Թանգարանների գիշերվա ընթացքում: Այդժամ հերթ էր գոյացել Հիմնադրամի՝ տվյալ նպատակի համար բացարձակապես ոչ պիտանի նստավայրի դիմաց, Զգոդա փողոցի բնակելի տան երրորդ հարկում: Սա լավ նախանշան է նոր ցուցահանդեսի համար:

Սիլվիա Ուրիգա





Marco Polo z Zamościa

WYWIAD | O postaci i dziele XVII-wiecznego podróżnika Symeona Lehacego z dr Hripsime Mamikonyan rozmawia Andrzej Gliński.

Chciałbym pogratulować udanej obrony doktoratu poświęconego postaci Symeona Lehacego. Czy coś Pani podczas niej zaskoczyło?

Dziękuję bardzo. Obrona przybiegła dobrze, wszyscy członkowie komisji byli bardzo zainteresowani tematem, zadawali pytania na temat osobowości Symeona i jego podróży.

Symeon Mardyrosowicz, zwany Lehacym (Lehaci, orm. Lhugh) urodził się w 1584 r. w Zamościu i zmarł po 1639 r. Kim był i z czego zasłynął?

Był pisarzem, klerykiem, dypiem (czyli akolitą) i oczywiście podróżnikiem. Pochodził z rodziny ormiańskiej przybyłej z Krymu. Znał dobrze język ormiański, klasyczny język ormiański (grabar), polski, tatarski (dialekt turecko-kipczacki), a niewykluczone, że także osmański. Uczył się u warda-petów w kościele zamojskim. Był też niesamowicie bystrym obserwatorem rozgrywających się na jego oczach wydarzeń z historii Ormian polskich, innych diaspor, ormiańskich krajów Europy Środkowej czy Imperium Osmańskiego. Nazywany ormiańskim Marco Polo, podróżował i udokumentował dla potomnych fakty dotyczące życia codziennego, tradycji i obyczajów różnych krajów. Pisał dużo – zazwyczaj dla zarobku jako kopista, ale dzięki notatkom z podróży i kolofonom (formułam umieszczanym na końcu rękopisu – przyp. red.) w przepisywanych przez niego dziełach pozostawił dla potomnych wiele cennych informacji z historii swojej epoki.

Zaczął swoją podróż w wieku 24 lat, wyjechawszy ze Lwowa w kierunku Konstantynopola (rok 1608). Przez Suczawę w Mołdawii dotarł do Imperium Osmańskiego, gdzie zatrzymał się na pewien czas i przepisywał księgi biblijne. W 1611 r. opuścił Konstantynopol i przez Split oraz Wenecję dostał się do Rzymu. Następnie przez Kair i Aleksandrię dotarł do Ziemi Świętej, która była jego głównym celem. Po zwiedzeniu Jerozolimy odwiedził Cezareę i Damaszek i znów dotarł do Konstantynopola. W 1618 r. wrócił do Lwowa. Po dziesięciu latach ukończył swoją pielgrzymkę, osiadł już na stałe w Polsce i odąd zajmował się głównie kopiowaniem rękopisów i pracą nauczycielską. W późniejszym okresie życia brał udział w burzliwych wydarzeniach związanych z wprowadzaniem unii Kościoła ormiańskiego z rzymskim. Znajdował się w szeregach opozycji przeciw unickiemu



DR HRIPSIME MAMIKONYAN – MAGISTER JĘZYKÓW OBCYCH (STOPIEŃ UZYSKANY W ERYWANIU) I TŁUMACZKA JĘZYKA ORMIAŃSKIEGO, ANGIELSKIEGO, POLSKIEGO I ROSYJSKIEGO. NAUKOWO ZAJMUJE SIĘ DZIEJAMI ORMIAN POLSKICH W XVII W. TYTUŁ DOKTORA NAUK HUMANISTYCZNYCH UZYSKAŁA NA WYDZIALE HISTORYCZNYM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA PODSTAWIE PRACY SYMEON LEHACY I JEGO CZASY. ANALIZA I EDYCJA DZIEŁA „NOTATKI PODRÓŻNE” POD KIEROWNICTWEM PROF. KRZYSZTOFA STOPKI. OBRONA ODBYŁA SIĘ 5 PAŹDZIERNIKA DZIEŃ WCZEŚNIEJ DOKTORANTKA PREZENTOWAŁA SWOJĄ DYSSERTACJĘ PODCZAS SEMINARIUM W OŚRODKU BADAŃ NAD KULTURĄ ORMIAŃSKĄ W POLSCE, KTÓREGO JEST STAŁYM WSPÓŁPRACOWNIKIEM. WSPÓŁPRACUJE TEŻ Z CZASOPISMAMI „LEHAHAYER”, „AWEDIS” I „BIULETYN ORMIAŃSKIEGO TOWARZYSTWA KULTURALNEGO”. AUTORKA KILKU ARTYKUŁÓW NAUKOWYCH, W TYM SYMEON LEHATS: A 17TH CENTURY TRAVELER IN THE BACKGROUND OF HIS TIMES („RASSEGNA DEGLI ARMENISTI ITALIANI”). FOT. OBKOP

arcybiskupowi Mikołajowi Torosowiczowi. W kolofonie rękopisu z 1635 r. zawarł długi opis prześladowań Ormian lwowskich przez abp. Torosowicza w latach 1630-1634.

Czy jego zapiski podróżnicze są czymś unikatowym?

Na tle literatury tego rodzaju dziariusz Symeona wyróżnia się obszernością, znajomością świata i wyczerpującymi informacjami na temat Ormian. Symeon szukał na swej drodze współrodaków, opisywał pomniki, architekturę, zwyczaje, tradycje, obrzędy religijne, a także rzemiosło i handel. Zbliża to jego *Notatki podróżne* do zapisów znanych europejskich podróżników tamtych czasów. Odróżnia go jednak od nich pochodzenie społeczne (nie należał bowiem do warstw uprzywilejowanych, nie był dyplomata, wojskowym, uczonym duchownym ani kupcem) oraz ocenianie wszystkiego z punktu widzenia nacji ormiańskiej. Tworząc przewodnik dla tych, którzy w przyszłości będą chcieli udać się w te same strony, Symeon podawał szczegółowo odległości, wymieniał godne uwagi miejsca święte, rzucając się w oczy budowle. Interesował się też sposobem życia i obyczajami różnych narodów. Stworzył dość drobiazgowy opis Konstantynopola, Rzymu, Kairu, Jerozolimy i Lwowa.

Relacja Symeona Lehacego przewyższa wszystkie pozostałe horyzontem intelektualnym i rozległością opisanego obszaru na wschodzie Imperium Osmańskiego. Opis przez niego sporządzony jest tym cenniejszy, że był to okres przełomowy w dziejach Ormian. Symeon objechał całą historyczną zachodnią Armenię (we wschodniej nie był). Jego relacja pokazuje dużą rolę kupców greckich, ormiańskich i żydowskich w życiu ekonomicznym Imperium Osmańskiego. Ze zrozumiałych powodów jego samego interesowali głównie Ormianie, ich życie, zajęcia i pozycja społeczna. Opisał ich nie tylko z dobrej strony, ale również poddał krytyce. W tym aspekcie *Notatki podróżne* są ważnym źródłem dotyczącym historii ormiańskich gmin w XVII w. na bardzo rozległym obszarze.

Jaką Symeon miał opinię o Polakach i polskich miastach oraz Ormianach mieszkających ówczesnie w Polsce?

Bardzo pozytywnie wypowiadał się o Polakach, podkreślając, że „są dobrymi chrześcijanami”. Pozytywne zdanie miał również o Ormianach w Polsce. Jak pisał, „oni są bardzo miłośni, litościwi, współczujący, kochają biednych, Kościół i modlitwy”. Dzieło Lehacego jest przepętnione patriotyzmem ormiań-

skim i tęsknotą za wyzwoleniem Armenii, co może dziwić u Ormianina urodzonego tak daleko od Araratu. Jednocześnie widzimy tam też przejaśny patriotyzm polskiego, co z kolei wydaje się zaskakujące, wzięwszy pod uwagę imigracyjny rodowód jego rodziców. Symeon Lehacy w relacjach ze wszystkich odwiedzanych miast za granicą i w Polsce (np. Kamieniec Podolski, Lwów, Jazłowiec, Łuck, Zamość, Mankerman, czyli Kijów) podawał konkretną liczbę domów ormiańskich, z przykrością wspominając jednak, że „wszystkie narody rosną i rozmnażają się, a my [Ormianie] malejemy i znikamy”.

Które społeczności ormiańskie zrobiły na Lehacym najlepsze wrażenie w czasie jego podróży?

Symeon bardzo miło pisze o Ormianach mieszkających wzdłuż wybrzeży morza Marmara i Morza Egejskiego (np. Balikesir, Tire), podkreślając, że okazali mu wielką gościnność, dodając że zarówno Ormianie, jak i muzułmanie byli bardzo mili i gościnni.

Czy ma Pani jakiś ulubiony fragment zapisków podróżnych Symeona?

Bardzo podoba mi się fragment o świątyni Hagia Sophia (Mądrości Bożej) w Konstantynopolu, dzisiejszym Stambule. Autor wyraża w nim swój zachwyt. Kiedy opisuje każdy szczegół, czytelnik widzi to wszystko oczami Symeona i przeżywa wzruszenie i podziw razem z nim.

Jak to się stało, że zainteresowała się Pani postacią Symeona i wybrała jego zapiski na temat pracy doktorskiej?

Od zawsze interesowałam się historią Ormian polskich. Podczas rozmowy z prof. Krzysztofem Stopką (który nie był wtedy jeszcze moim promotorem) wspominał on o Symeonie Lehacym – Ormianie z Zamościa, który XVII w. wiele podróżował i pozostawił bardzo ciekawe notatki podróżne oraz że notatki te do tej pory nie zostały przetłumaczone na język polski (choć są przekłady na inne języki). Byłam bardzo zaskoczona, że sama jeszcze nigdy nie słyszałam o takim wartościowym autorze, Ormianie z Polski, i to mnie bardzo zaciękało. Pomyślałam, że mogłabym zająć się tłumaczeniem tych notatek, dzięki znajomości języków ormiańskiego, rosyjskiego, polskiego oraz podstawowego tureckiego i grabaru (mam tytuł



magistra z lingwistyki). Cieszę się bardzo, że zdecydowałam się na ten temat i połączyłam moją wiedzę lingwistyczną z historią.

Czy zapiski Symeona będą wreszcie dostępne dla polskiego czytelnika?

Tak, pragnę poinformować, że już niedługo *Notatki podróżne* zostaną wydane w języku polskim w ramach grantu Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki, 22H 16 0433 84 *Pomniki dziejowe Ormian polskich*, tom IV (kierownik projektu: prof. Krzysztof Stopka).

Jakie jest znaczenie dzieła Lehacego dla współczesnych badaczy?

Notatki Symeona są cenne z wielu powodów. Historyka zainteresuje wartość historyczna jego dzieła, filologa – walory językowe, etnografa – zwyczaje i obyczaje różnych ludów i narodów, historyka sztuki – opis budowli sakralnych i budynków użyteczności publicznej. Dzieło daje rzetelny opis sytuacji społeczno-politycznej, ekonomicznej tamtejszych ludów i narodów i może służyć jako przewodnik po wszystkich terenach, które odwiedził.

Czy może Pani coś powiedzieć o języku, jakiego używa Lehacy?

Symeon Lehacy pisał dość „zepsutym” grabarem, czyli literackim językiem staroormiańskim. Do swej leksyki wprowadził jednak wiele słów z różnych innych języków: turkijskich – kipczackiego i osmańskiego, a także arabskiego, perskiego, rosyjskiego oraz polskiego. Język, którym posługiwali się Ormianie w czasach Symeona, nie był czystym językiem staroormiańskim. Ciekawym zjawiskiem jest fakt, że ormiańskie akta sądowe w Kamieńcu (a niektóre też we Lwowie) były zapisywane alfabetem ormiańskim. Trzeba tu dodać, że kontekst kulturowy, w którym przyszło żyć i tworzyć Lehacemu, nie sprzyjał pielęgnowaniu tradycji literackiego języka ormiańskiego. Jak pisze Warden Grigorjan, w Kamieńcu Podolskim i Lwowie Ormianie w jego czasach mówili po kipczacku, stąd już w latach 70. XVI w. język ten zdominował akta sądowe.





Był ostoją i punktem odniesienia

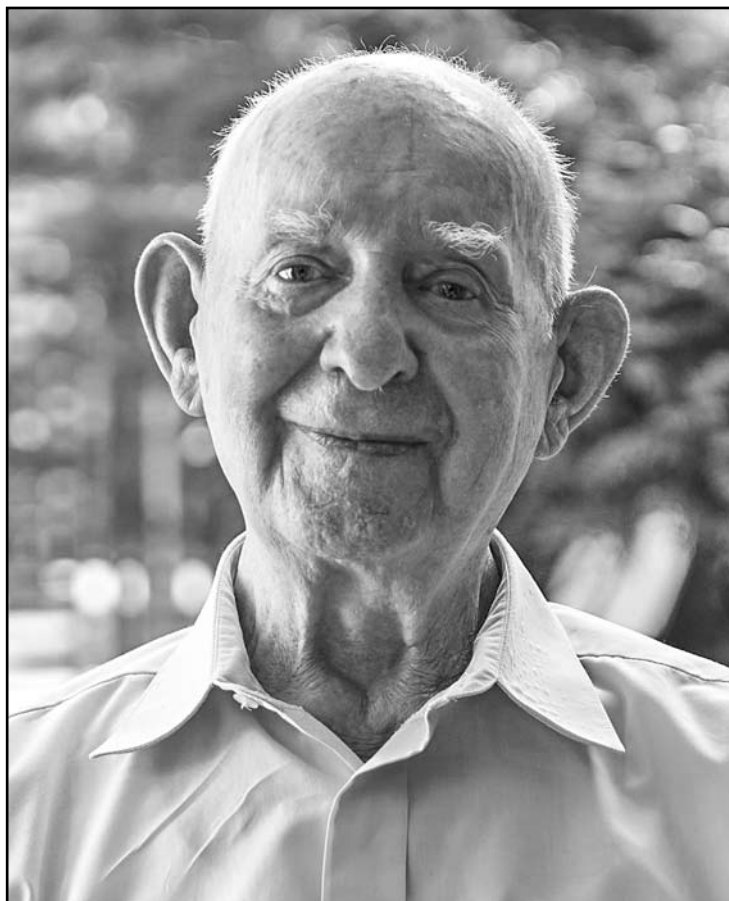
WSPOMNIENIE | Stanisław Napp – emerytowany pułkownik Ludowego Wojska Polskiego – urodził się 29 lipca 1926 r. w Kutach, zmarł 22 października 2022 r. w Gdyni. Poniżej publikujemy tekst mowy pogrzebowej.

Droga Rodzino, Szanowni Państwo!

Znów przychodzi westchnąć: jakiegoż to Gościa mieliśmy... Stanisław Napp dla swojej rodziny był ostoją, bezgraniczną miłością i punktem odniesienia we wszystkich sprawach, czyli autorytetem serdecznym. Ja, dla siebie, odzyskałam Stasia, najbliższego kuzyna ze strony mojego taty Franciszka, z rozmowami o Kutach. Nasi rodzice wywodzili się z Kut nad Czeremoszem. Stanisław, rocznik 1926, był synem Franciszka i Józefy Gredżukówny z Manugiewiczów. Był ostatnim żyjącym z sześciuosobowego rodzeństwa.

Tak, nieubłagane, zrywają się ostatnie mosty z krainą, która przez wiele wieków była polską ojczyzną dla wielu pokoleń polskich rodzin, ale też ojczyzną dla innych grup etnicznych: Rusinów, Żydów, Ormian... Mówimy o Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Kresach, które po drugiej wojnie światowej zostały Polsce odebrane. Wygnańcy rozproszyli się i osiedli w różnych miejscowościach w Polsce, w jej nowych, pojałtańskich granicach.

Obraz Kut i rodzinnego domu w Kutach przy ul. Długiej / Kowalskiej Stanisław nosił w sercu jak najdroższy skarb. Upływ czasu nie zamazywał tego obrazu. I Stanisław nie mitologizował wydarzeń. Mam za sobą wiele wspomnieniowych rozmów ze Stasiem, wskutek których jaśniejsza stała się topografia miasta, układ sąsiedzki, wydarzenia z życia społecznego i rodzinnego, ale też codziennego egzystowania. Tu trzeba zaznaczyć, że cała rodzina Nappów uczestniczyła czynnie w życiu kuckiej społeczności. Ojciec Franciszek



był starszym Bractwa Kościelnego, parafii rzymskokatolickiej. Wszystkie siostry: Mania, Olga i Walerka, udzielały się w „Sokole”, a Staś był harcerzem i bardzo tęsknił, aby już znaleźć się w strukturach Związku Strzeleckiego. Bardzo poruszające były opowieści Stanisława z okresu wojny.

Rok temu, w październiku 2021 r. – wspólnie z obecnym tu Zbigniewem Gredżukiem – zorganizowaliśmy w Bieszczadach Zjazd Rodzinny nr 2 potomków Tekli z Manugiewiczów i Karola Gredżuków oraz Michaliny z Tarnowieckich i Jakóba Manugiewiczów. Uczestniczył w nim również historyk, dr Franciszek Wasyl, który m.in. zawodowo zajmuje się historią Kut. Tu z kolei trzeba zaznaczyć, że Kuty są jednym z najlepiej

opisanych małych kresowych miasteczek. Dziejopisów fascynuje fakt, zjawisko pokojowego

współistnienia wielu grup etnicznych w ramach jednego organizmu miejskiego, w którym każda grupa etniczna mogła swobodnie kultywować swoje tradycje, wyznawać swoją wiarę i modlić się w swojej świątyni, a ład gospodarczy zapewniała wzajemna wymiana towarów i usług, jak określił to w jednej ze swoich książek Franciszek Wasyl. Napisał też: „Społeczństwo Kut potraktowałem jako swoiste (społeczne) dzieło sztuki, a może bardziej jako społeczną budowlę, która istniała, nieustannie się modyfikując i przekształcając, od momentu lokacji miasta w 1715 r. do serii kataklizmów społecznych z lat 1939-1945”.

Stanisław podjął trud uciążliwej podróży i w towarzystwie wnuczki Joasi przybył na zjazd, który miał miejsce w Zagrodzie Magija (Orelec w Bieszczadach), aby nam, potomkom, dać świadectwo...

Dla historyka, dr. Franciszka Wasyla, wartość wspomnieniowych opowieści Stanisława jest oczywista, nie do przece-

nienia. Już na zjeździe przeprowadził z Nim serię rozmów. Kolejne – w sierpniu tego roku – w gościnnym domu rodziny Nappów w Gdyni. Wywiady te, w odcinkach, publikuje na stronie internetowej „My, Kutczanie”.

Adamie, Mario, Joanno, Jacku, jesteście duchowymi dziedzicami najpiękniejszej polskiej tradycji, którą uosabiał Stanisław Napp.

Jeszcze jedna refleksja z rodzinnego zjazdu: jego uczestnicy byli, są z różnych światopoglądów i opcji politycznych, ale siedzieliśmy przy jednym stole i rozmawialiśmy. Niech to będzie dla nas przesłanie w nieobecnej już obecności Stanisława.

Cześć Jego pamięci!

*Romana Obrocka
Gdynia, 28 października
2022 r., w dniu pogrzebu*

Wspomnienia Stanisława Nappa, spisane przez Franciszka Wasyla, będą publikowane w kolejnych numerach „Awe-disu” pod winietą **Rozmowy o Kutach**.

Puzderko z Kut

WYDARZENIA | Wśród wspaniałości prezentowanych na wystawie „Skarbnica polskich Ormian” z nazwy zostało przywołane miasteczko Kuty.

Jak ciągle żywa jest pamięć o Kutach i ile przedmiotów – wytworów kuckiego rzemiosła – jest z sentymentem przechowywanych w rodzinach, okazuje się przy różnych spotkaniach. Taką miniopowieść podarował nam Paweł Jaroński, który w trakcie wernisażu pracował z ekipą nad relacją dla stacji TVP Polonia24:

„Pozwalam sobie wysłać zdjęcia pudełka – pewnie pamiątki z wczasów w Kutach. Opowieści o Kutach i okolicznych wędrownikach słyszałem od babci ze strony ojca i jej gałęzi rodziny. Od niej też (Dunin-Wąsowiczowej) dostałem puzderko. Miałem wtedy siedem lat. Niestety, opowieści wraz z bohaterkami odeszły. Ja byłem



MIŁA PAMIĄTKA RODZINNA Z KUT Z 1935 R.
FOT. PAWEŁ JAROŃSKI

mały i mało pamiętam. Moja babcia zmarła niedługo potem. Ale niezwykle było zobaczyć Kuty w programie Roberta Makłowicza. Postanowiłem, że muszę tam pojechać. Mam nadzieję, że już niedługo.”
Życzymy rychłej podróży! RO

Czy kultura polska była dla Ormian atrakcyjna?

Oczywiście tak. Jeżeli chodzi o polskich Ormian, to kultura polska była już „swoja”, tylko język i alfabet był inny.

Na zakończenie proszę powiedzieć, czy w tekście Lehacego są jakieś nawiązania do świętowania Bożego Narodzenia?

Tak, są w jego zapiskach takie fragmenty. Na przykład opisując Wenecję, Symeon wspomina o miejscowych rytuałach związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Również w opisie Lwowa jest krótkie nawiązanie do tego tematu, gdyż wspomina, w jakiego koloru szaty ubierają się dyprzy na Boże

Narodzenie. Warto dodać, że w czasie podróży Lehacy został przyjęty przez papieża Pawła V na audiencji, podczas której wardapet – newirag Zakaria wręczył papieżowi list katolikosu eczmiadzyńskiego Melkiseda. Zwierzchnik Kościoła ormiańskiego uznawał w nim obediencję papieską. Później w Bazylice św. Piotra Symeon był specjalnym gościem podczas celebrowania liturgii Bożego Narodzenia. Został też zaproszony na obiad dla dwunastu pielgrzymów w pałacu watykańskim.

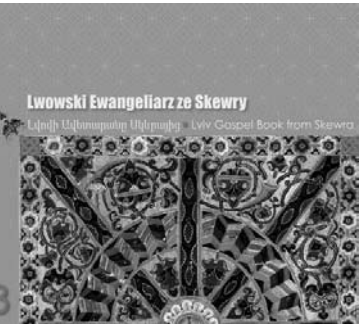
Dziękuję za rozmowę i jeszcze raz gratuluję obrony doktoratu!

Kalendarz 2023

WYDARZENIA | Po raz kolejny Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich wydała kalendarz, w tym roku zatytułowany „Lwowski Ewangelarz ze Skewry”.

To już piętnasta, tym razem trójjęzyczna edycja, popularyzująca wiedzę o Ormianach i ich historii. Każdy miesiąc roku 2023 ilustruje jedna z kart Ewangeliarza, którego kopistą i iluminatorem był niejaki Grigor. O bezcennym manuskrypcie opowiada prof. Krzysztof Stopka i prof. Małgorzata

Smorąg-Różycka. Tłumaczenia tekstów na język ormiański dokonał Hayk Hovhannisyan, a na angielski – Marek Woźniczko. Koordynacja projektu należała do Marii Ohanowicz-Tarasiuk, a stroną graficzną kalendarza, nieprzerwanie od początku, zajmuje się Elżbieta Łysakowska. Projekt został sfinansowa-



ny z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Niestety, nie uniknęliśmy omyłki, którą niniejszym, posypując sobie głowę popiołem, prostujemy: na s. 13 w tytule sprawozdania z działalności FKIDOP jest napisane: w roku 2019; powinno być: w roku 2022.

Zespół Fundacji





Wojna o Sjunik

Dokończenie ze str. 1

Jednak ostatnie starcia wprowadziły zmiany do paradygmatu konfliktu armeńsko-azerbajdżańskiego i roli Rosji. Dotychczas Azerbejdżan odgrywał rolę psa łańcuchowego Rosji, którego ta co jakiś czas spuszczała, by zdyscyplinować Armenię i wybić jej z głowy próby reorientowania się na Zachód. W zamian Azerbejdżan musiał od czasu do czasu dostać jakąś nagrodę, i niewątpliwie był nią deal w sprawie wojny 44-dniowej w 2020 r. Tylko całkowici ignoranci (których jednak nie brakuje) mogą postrzegać tamte wydarzenia w kategorii turecko-rosyjskiego konfliktu zastępczego (*proxy*). W rzeczywistości przekazanie Azerbejdżanowi Kalbadżaru, Laczinu, Fizuli oraz Szuszy było z góry uzgodnione między Ilhamem Alijewem i Władimirem Putinem. Była to cena za utrzymanie Azerbejdżanu w rosyjskiej strefie wpływów i zbalansowanie wpływów Turcji. Rosji zależało też na osłabieniu Nikola Paszyniana i opcji prozachodniej w Armenii, co udało się tylko częściowo, bo Ormianie doskonale rozumieli, że Rosja ich znowu wystawiła.

W ukraińskim kontekście

Pierwszego dnia rosyjskiej inwazji na Ukrainę Alijew gościł w Moskwie i podpisał z Putinem umowę o sojuszu. Kiedy uśmiechnięty od ucha do ucha Alijew pozował do zdjęć z Putinem, na Kijów spadały rosyjskie bomby. Mimo to środowiska turkofilskie dalej próbowały kreślić absurdalną „analogię” między Karabachem a Donbasem, sugerując, że Azerbejdżan jest ofiarą rosyjskiego ekspansjonizmu. Dowodem na to, że Armenia trzyma z Rosją, miały być wyniki głosowań w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, w których Armenia wstrzymywała się od głosu. To, że Azerbejdżan robił dokładnie to samo, „umykało” jednak uwadze tych komentatorów. Przy tym w kwietniu Armenia była jedynym państwem ODKB, które nie głosowało przeciw rezolucji zawieszającej Rosję w Komitecie Praw Człowieka ONZ. W tym czasie w mediach pełno było zachwytów nad asertywną postawą Kazachstanu wobec Rosji, choć kraj ten we wspomnianym głosowaniu stanął po stronie Rosji. Słabość ma jednak swoją cenę i Rosja musiała ją zapłacić. Kiedy Alijew gościł w lutym na Kremlu, ani on, ani gospodarz nie spodzielali się jeszcze, że zamiast szybkiej operacji, która miała się zakończyć wkroczeniem do Kijowa i obaleniem tamtejszych władz, Rosję czeka totalna porażka i kompromitacja. Co więcej, wkrótce okazało się, że Turcja ma coraz więcej

kart w rękę w grze z Rosją. Putin po prostu potrzebował pomocy Erdogana – i ją dostał. Ale nic nie jest za darmo. Rosja m.in. musiała ustąpić Turcji w jej rozpychaniu się na postradzieckim obszarze Kaukazu Południowego oraz Azji Centralnej. Warto w tym kontekście pamiętać, że dwóch spośród sześciu członków ODKB (Kazachstan i Kirgizja) to członkowie Organizacji Państw Turkijskich, czyli instytucji, za pomocą której Turcja promuje panturkizm i do której należy również Azerbejdżan. Ponadto Rosja stworzyła precedens polegający na otwartym ataku na niepodległe państwo postradzieckie, którego granice wcześniej uznała, w celu zmiany tych granic. Dlaczego zatem Azerbejdżan nie miałby zrobić czegoś podobnego w odniesieniu do Sjunika, zwłaszcza, że w przeciwieństwie do Rosji granic Armenii nigdy nie uznawał?

Gaz i ropa w tle

Azerbejdżan postanowił więc przetestować, jak daleko może się posunąć. Ze strony Rosji mógł się spodziewać braku reakcji, gdyż ta była za bardzo osłabiona i zajęta Ukrainą. Ponadto potrzebowała wsparcia Turcji i Azerbejdżanu. Obecnie wyszło już bowiem na jaw, że Rosja będzie sprzedawać swój gaz do Europy za pośrednictwem Azerbejdżanu, a ropę – za pośrednictwem Turcji. Z tych samych powodów Azerbejdżan spodziewał się, że również Europa będzie sparaliżowana i nie odważy się zaprotestować. W lipcu Ursula von der Leyen odwiedziła Baku i podpisała z Alijewem memorandum w sprawie dostaw gazu, a w połowie listopada Gazprom rozpoczął dostawy miliarda metrów sześciennych gazu do Azerbejdżanu. Tymczasem Turcja zwiększyła dwukrotnie import ropy z Rosji, którą następnie przetwarza w swoich rafineriach i sprzedaje do Europy. Cały czas kontynuuje też dostawy rosyjskiego gazu do Węgier za pośrednictwem TurkStreamu. Azerbejdżan mógł też słusznie spodziewać się, że rzekomi „sojusznicy” Armenii z ODKB nie kiwną palcem w jej obronie, choć są do niej zobowiązani. Kazachstan później powiedział wprost, że nigdy nie wystąpi przeciwko Azerbejdżanowi, bo oba państwa zbyt wiele łączy. Zażyłe relacje między dyktatorami Białorusi i Azerbejdżanu też nie są żadną tajemnicą. Pozostawały więc USA oraz Iran. Co do tych pierwszych, Alijew mógł mieć nadzieję (jak się później okazało – nieuzasadnioną), że kwestia tureckiego szantażu w sprawie ratyfikacji rozszerzenia NATO o Szwecję i Finlandię spowoduje, iż USA pozwolą Turcji na poszerzenie



W RAMACH 77. SESJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO ONZ ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH ARMENII ARARATA MIRZOYANA I MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH AZERBEJDŻANU JEYHUNA BAJRAMOWA. MEDIACJE PROWADZIŁ SEKRETARZ STANU USA ANTONY BLINKEN. FOT. MZA ARMENII/FACEBOOK

ՄԱԿ-Ի ԳԼԽԱԿՈՐ ԱՍՍԱԲԼԵԱՅԻ 77-ԴՆ ԿԱՏԱԾՐԱՆԻ ԾՐԱՍԱԿԱՆԵՐՈՒՄ ՏԵՂԻ Է ՈՒԷՏԵԼ ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ԱՐՏԱՔԻՆ ԳՈՐԾԵՐԻ ԱՆԽԱՐԱՐ ԱՐԱՐԱՏ ՄԻՐԶՈՅԱՆԻ և ԱՂԻԲԵՋԱՆԻ ԱՐՏԱՔԻՆ ԳՈՐԾԵՐԻ ԱՆԽԱՐԱՐ ՋԵՅՐՈՒՆ ԲԱՅՐԱՄՈՎԻ ՀԱՆԴԻՊՈՒՄԸ: ՄԻՋԵՆՈՐՈՒԹՅՈՒՆԸ ԴԵԿԱԿԱՐԵԼ Է ԱՄՆ ԴԵՏԱՐԱՏՈՐԱՐ ԱՆՏՈՆԻ ԲԼԻՆԿԵՆԸ: ԼՈՒՍԱՆԿԱՐԸ՝ ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ԱԳԼ/FACEBOOK

jej strefy wpływów, zwłaszcza że będzie to przedstawiane jako rzekome wypieranie Rosji z południowego Kaukazu. Jeżeli chodzi o Iran, to zarówno Turcja, jak i Azerbejdżan liczyły, że Rosja wpłynie na Iran, by się nie wtrącał. Służyć temu miał lipcowy szczyt w Teheranie Erdogan-Putin-Raisi. Tyle że również i w tym wypadku Baku się przeliczyło.

Wsparcie USA

Gdyby prezydentem był Donald Trump, to USA zapewne nie kiwnęłyby palcem wobec próby zajęcia Sjunika przez Azerbejdżan. Ale Joe Biden i jego administracja nie zamierzali przypatrywać się temu bezczynnie. Jeszcze bardziej zdecydowana reakcja była w Kongresie. Szef senackiej komisji spraw zagranicznych Bob Menendez zdecydowanie potępił azerbejdżańską agresję i zainicjował list otwarty senatorów do Sekretarza Stanu Anthony’ego Blinkena, wzywający do podjęcia dodatkowych kroków uniemożliwiających agresję Azerbejdżanu na Armenię. Rezolucję Senatu w tej sprawie poparł też wpływowy senator republikański Marco Rubio. Warto dodać, że Menendez od dawna naciska na większe zaangażowanie USA w kwestię armeńską i uważa, że oddanie autorytarnym reżimom z Moskwy, Baku i Ankary wolnej ręki, jeżeli chodzi o decydowanie o losach tego regionu, jest niedopuszczalne. Wkrótce po przerwaniu walk do Erywania przyjechała delegacja USA z przewodniczącą Izby Reprezentantów Nancy Pelosi na czele. Również Pelosi jednoznacznie potępiła Azerbejdżan jako agresora i zapewniła Ormian o wsparciu USA. Warto dodać, że Turcja liczyła na to, iż demokraci przegrają wybory w USA, które odbyły się na początku listopada, i będzie to zwiastunem powrotu Trumpa do władzy, a Menendez, który jest ostrym krytykiem Turcji, straci swoje

stanowisko. Tak się jednak nie stało. Reakcja Iranu była natomiast dość wstrzemięźliwa. Jednakże Teheran w sposób jednoznaczny powtórzył, że nie zamierza zaakceptować jakiegokolwiek zmiany granicy w regionie. Perspektywa interwencji militarnej Iranu w obronie Armenii (jej międzynarodowo uznanego terytorium, a nie Arcachu) przed agresją wspieraną przez Turcję Azerbejdżanu byłaby niekorzystna z punktu widzenia interesów USA, zatem można się spodziewać, że deklaracje Amerykanów co do wsparcia Armenii nie są pustymi słowami. Test Azerbejdżanu wyszedł zatem dla niego negatywnie i co prawda znów przesunął nieco granicę, ale perspektywa podboju Sjunika mocno się oddaliła. Niestety, wkrótce potem wyszły na jaw zbrodnie wojenne Azerbejdżanu, które znów ujdą mu bezkarnie. Chodzi m.in. o bestialsko okaleczone zwłoki, a także dowody na to, że Azerbejdżan rozstrzeliwał wziętych do niewoli żołnierzy armeńskich.

Najważniejszy interes Armenii

Po wrześniowej agresji Azerbejdżanu na Armenię rozpoczęły się dość intensywne rozmowy dyplomatyczne, przy czym z jednej strony były to inicjatywy USA, a także Francji, a z drugiej strony Rosji i Turcji. Trzeba mieć jednak świadomość, że te inicjatywy bynajmniej nie uzupełniają się, a celem nadrzędnym Rosji jest niedopuszczenie do odegrania jakiegokolwiek roli na Kaukazie Południowym przez Zachód. To jest zresztą również cel Turcji, zwłaszcza że Erdogan coraz bardziej podsyca antyamerykańskie nastroje przed przyszłorocznymi wyborami w Turcji. Rosja zdaje sobie sprawę, że jej wpływy osłabły i że musi jakoś zaspokoić apetyt turecko-azerbejdżański. I to nie Arcach jest obecnie głównym celem, ale Sjunik, a w szczególności

eksterytorialny korytarz łączący Nachiczewan z resztą Azerbejdżanu. Zgoda na jego utworzenie byłaby dla Armenii tragedią. Po wojnie 44-dniowej Rosja praktycznie przejęła kontrolę nad Arcachem i dlatego zamrożenie konfliktu o ten armeński region jest w jej interesie. Z drugiej strony brak delimitacji granicy daje Azerbejdżanowi możliwość odgryzania Sjunika kawałek po kawałeczku. Dlatego Sjunik i obrona obecnego przebiegu granicy z Azerbejdżanem to teraz najważniejszy interes Armenii. Najlepiej, gdyby na granicę weszły siły międzynarodowe – ale oczywiście nie ODKB, które uchylając się od pomocy Armenii pod pretekstem „nieuregulowania granicy”, pokazało, że jest całkowicie bezwartościowe dla Armenii. W siłach międzynarodowych nie powinno być również ani sił rosyjskich, ani też tureckich i w ogóle żadnego państwa ODKB oraz Organizacji Państw Turkijskich, gdyż nie są to przyjaciele Armenii, lecz siły planujące jej kolejny rozbiór. Przecież w 1921 r. to Moskwa i Ankara dokonały tego rozbioru, oddając Nachiczewan i Arcach Azerbejdżanowi i planując zrobić to samo ze Sjunikiem. Oczywiście Armenia musi postępować ostrożnie. W 2020 r. deklaracje poparcia ze strony Francji okazały się puste, ale trzeba pamiętać, że kluczowe znaczenie mają tu Stany Zjednoczone. Niemniej oczywiście nie może dziwić ostrożność Armenii na forum międzynarodowym, w tym w czasie głosowań ONZ. I warto pamiętać, że Armenia nie głosuje tam przeciwko Rosji nie dlatego, że tak chce, ale dlatego, że nie może ryzykować, iż za to zapłaci; Azerbejdżan zaś nie głosuje przeciwko Rosji, bo po prostu nie chce, choć nic by go to nie kosztowało. I trzeba to tłumaczyć polskiej opinii publicznej.

Witold Repetowicz





Պատերազմ Այունիքի համար

Շարունակություն 1-ին Էջի

Դրա դիմաց Ադրբեջանը ժամանակ առ ժամանակ պետք է ստանար որոշակի պարգև, և դա, անկասկած, 2020 թվականի 44-օրյա պատերազմի գործարքն էր։ Միայն բոլորովին անտեղյակները (որոնք քիչ չեն) կարող են այդ իրադարձությունները ընկալել թուրք-ռուսական պրոքսի հակամարտություն կատեգորիայում։ Իրականում Հայաստանի կողմից Քելբաջարի, Լաչինի, Ֆիզուլիի և Շուշիի հանձնումը Ադրբեջանին նախապես համաձայնեցված էր Իլիամ Ալիևի և Վլադիմիր Պուտինի միջև։ Դա Ադրբեջանին ռուսական ազդեցության գոտում պահելու և Թուրքիայի ազդեցությունը հավասարակշռելու գինն էր։ Ռուսաստանը նաև ցանկանում էր թուլացնել Նիկոլ Փաշինյանին և արևմտամետ տարբերակը Հայաստանում, ինչը միայն մասամբ հաջողվեց, քանի որ հայերը հիանալի հասկանում էին, որ Ռուսաստանը նորից իրենց «զցել» է։

Ուկրաինական համատեքստում

Ուկրաինա ռուսական ներխուժման առաջին օրը Ալիևը հյուրընկալվել էր Մոսկվայում և Պուտինի հետ ստորագրել միասնության մասին համաձայնագիր։ Երբ ականջից ականջ ժպտացող Ալիևը նկարվում էր Պուտինի հետ, Կիևի վրա ընկնում էին ռուսական ռումբերը։ Թուրքապաշտ շրջանակները շարունակում էին անհեթեթ զուգահեռներ անցկացնել Ղարաբաղի և Դոնբասի միջև՝ ենթադրելով, որ Ադրբեջանը ռուսական էքսպանսիոնիզմի զոհ է, որ Հայաստանը Ռուսաստանի կողմից է, ապացույցը պետք է լինեին ՄԱԿ-ի Գլխավոր ասամբլեայի քվեարկության արդյունքները, որին Հայաստանը ձեռնպահ մնաց։ Այն, որ Ադրբեջանը նույնն արեց, «վրիպեց» այդ մեկնաբանների ուշադրությունից։ Ընդ որում, ապրիլին Հայաստանը ՀԱՊԿ-ի միակ պետությունն էր, որը դեմ չքվեարկեց ՄԱԿ-ի Մարդու իրավունքների կոմիտեում Ռուսաստանի լիազորությունները կասեցնող բանաձևին։ Այդ ժամանակ լրատվամիջոցներում մեծ հիացմունք կար Ռուսաստանի նկատմամբ Ղազախստանի դիրքորոշման վերաբերյալ, թեև այդ երկիրը վերոնշյալ քվեարկությամբ կողմ էր Ռուսաստանին։

Սակայն թուլությունն իր գինն ունի, և Ռուսաստանը պետք է վճարեր այն։ Երբ Ալիևը փետրվարին այցելում էր Կրեմլ, ոչ նա, ոչ էլ Պուտինը դեռ չէին սպասում, որ արագ գործողության փոխարեն, որը պետք է ավարտվեր Կիև ներխուժմամբ և այնտեղի իշխանությունների տապալմամբ, Ռուսաստանին լիակատար պարտություն և վարկաբեկում է սպասվում։ Ավելին, շուտով ակնհայտ դարձավ, որ Թուրքիան ավելի ու ավելի շատ խաղաքարտեր ունի իր ձեռքում Ռուսաստանի դեմ։ Պուտինին ուղղակի անհրաժեշտ էր Էրդողանի օգնությունը, և նա ստացավ այն։ Սակայն ոչինչ անվճար չէ։

Ռուսաստանը ստիպված էր զիջել Թուրքիային Հարավային Կովկասի և Կենտրոնական Ասիայի հետխորհրդային տարածքներում վերջինիս հետաքրքրվածությունը բավարարելու հարցում։ Այս համատեքստում հարկ է հիշել, որ ՀԱՊԿ-ի վեց անդամներից երկուսը (Ղազախստան և Ղրղըզստան) հանդիսանում են Թյուրքական պետությունների կազմակերպության անդամներ, այսինքն այնինստիտուտը, որի միջոցով Թուրքիան քարոզում է պանթուրքիզմը, և որը ներառում է նաև Ադրբեջանը։ Բացի այդ, Ռուսաստանը նախադեպ ստեղծեց՝ անկախ հետխորհրդային պետության վրա բաց հարձակման, որի սահմանները նախկինում ճանաչել էր՝ այդ սահմանները փոխելու նպատակով։ Ուրեմն ինչու՞ Ադրբեջանը չպետք է նման բան աներ Սյունիքի հետ կապված, մանավանդ որ, ի տարբերություն Ռուսաստանի, երբեք չի ճանաչել Հայաստանի սահմանները։

Գազն ու նավթը հետին պլանում

Այսպիսով, Ադրբեջանը որոշեց ստուգել, թե որքան հեռու կարող է գնալ։ Նա կարող էր ակնկալել արձագանքի բացակայություն Ռուսաստանի կողմից, քանի որ վորջինս չափազանց թույլ էր և զբաղված Ուկրաինայով։ Բացի այդ, նրան անհրաժեշտ էր Թուրքիայի և

Ադրբեջանի աջակցությունը։ Ներկայումս արդեն հայտնի է դարձել, որ Ռուսաստանն իր գազը Եվրոպային է վաճառելու Ադրբեջանի, իսկ նավթը՝ Թուրքիայի միջոցով։ Նույն պատճառներով Ադրբեջանը ակնկալում էր, որ Եվրոպան նույնպես կաթվածահար կլինի և չի համարձակվի բողոքել։ Հուլիսին Ուրտուլա Ֆոն դեր Լեյենն այցելեց Բաքու և Ալիևի հետ փոխըմբռնման հուշագիր ստորագրեց գազի մատակարարման վերաբերյալ, իսկ նոյեմբերի կեսերին «Գազպրոմը» սկսեց մեկ միլիարդ խորանարդ մետր գազ մատակարարել Ադրբեջանին։ Մինչդեռ Թուրքիան կրկնապատկել է Ռուսաստանից նավթի ներկրումը, որն այնուհետև վերամշակում է իր նավթավերամշակման գործարաններում և վաճառում Եվրոպային։ Շարունակում է նաև ռուսական գազի մատակարարումը Հունգարիա «Թուրքական հոսք»-ի միջոցով։

Ադրբեջանը կարող էր նաև արդարացիորեն ակնկալել, որ ՀԱՊԿ-ի Հայաստանի ենթադրյալ «դաշնակիցները» մատր մատին չեն տա նրա պաշտպանության համար, թեև պարտավոր են դա անել։ Ավելի ուշ, Ղազախստանն ուղղակիորեն հայտարարեց, որ երբեք հանդես չի գա Ադրբեջանի դեմ, քանի որ երկու երկրները շատ ընդհանրություններ ունեն։ Բելառուսի և Ադրբեջանի բռնապետների միջև սերտ հարաբերությունները նույնպես գաղտնիք չեն։ Մնացին ԱՄՆ-ն ու Իրանը։ Ինչ վերաբերում է առաջինին, ապա Ալիևը կարող էր հուսալ (ինչպես ավելի ուշ պարզվեց՝ անհիմն), որ ՆԱՏՕ-ի ընդլայնումը Շվեդիային և Ֆինլանդիային վավերացնելու թուրքական շանտաժի հարցը կհանգեցնի նրան, որ ԱՄՆ-ն Թուրքիային թույլ կտա ընդլայնել իր ազդեցության ոլորտը, առավել ևս, որ դա ներկայացվելու է որպես իբրև թե Ռուսաստանի դուրս մղում Հարավային Կովկասից։ Ինչ վերաբերում է Իրանին, Ա Թուրքիան, Ա Ադրբեջանը հույս ունեին, որ Ռուսաստանը կազդի Իրանի վրա չմիջամտելու համար։ Այս նպատակին պետք է ծառայեր հուլիսին Թեհրանում կայացած Էրդողան-Պուտին-Բախսի գագաթնաժողովը։ Միայն թե այս դեպքում էլ Բաքուն հաշվարկներում սխալվեց։

ԱՄՆ աջակցությունը

Եթե ԱՄՆ նախագահ լիներ Դոնալդ Թրամփը, ԱՄՆ-ը հավանաբար «մատը մատին չէր տա» Սյունիքը գրավելու Ադրբեջանի փորձի դեմ։ Սակայն Ջո Բայդենը և նրա վարչակազմը չէին պատրաստվում կողքից հետևել դրան։ Նույնիսկ շատ ավելի վճռական արձագանք եղավ Կոնգրեսում։ Սենատի արտաքին հարաբերությունների հանձնաժողովի ղեկավար Բոբ Մենենդեսը խստորեն դատապարտել է Ադրբեջանի ագրեսիան և նախաձեռնել է սենատորների բաց նամակը պետքարտուղար Էնթոնի Բլինքենին՝ կոչ անելով լրացուցիչ միջոցներ ձեռնարկել Հայաստանի դեմ Ադրբեջանի ագրեսիան կանխելու համար։ Այս հարցի վերաբերյալ Սենատի բանաձևին աջակցել է նաև հանրապետական ազդեցիկ սենատոր Մարկո Ռուբիոն։ Հարկ է ավելացնել, որ Մենենդեսը երկար ժամանակ առաջ է մղում ԱՄՆ-ի ավելի մեծ ներգրավվածությունը հայկական հարցում և կարծում է, որ Մոսկվայի, Բաքվի և Անկարայի ավտորիտար ռեժիմներին այս տարածաշրջանի ճակատագրի որոշման հարցում ազատություն տալն անընդունելի է։

Մարտական գործողությունների դադարից անմիջապես հետո Երևան ժամանեց ԱՄՆ պատվիրակությունը՝ Ներկայացուցիչների պալատի նախագահ Նենսի Փելոսիի գլխավորությամբ։ Փելոսին նաև միանշանակ դատապարտել է Ադրբեջանին որպես ագրեսոր և երաշխավորել է հայերին ԱՄՆ-ի աջակցությունը։ Հարկ է հավելել, որ Թուրքիան հույս ուներ, որ դեմոկրատները կպարտվեն ԱՄՆ-ում նոյեմբերի սկզբին կայացած ընտրություններում, և դա կլինի Թրամփի իշխանության վերադարձի ազդարարը, իսկ Մենենդեսը, որը Թուրքիայի խիստ քննադատն է, կկորցնի իր դիրքորոշումը։ Սակայն դա տեղի չունեցավ։

Իրանի արձագանքը բավականին զուսպ էր։ Թեհրանը, սակայն, հասկացրել է, որ մտադիր

չէ ընդունել տարածաշրջանում սահմանի որեւէ փոփոխություն։ Թուրքիայի կողմից աջակցվող Ադրբեջանի ագրեսիայից Հայաստանի (նրա միջազգայնորեն ճանաչված տարածքի, այլ ոչ թե վիճարկվող Արցախի) պաշտպանության գործում Իրանի ռազմական միջամտության հեռանկարը անբարենպաստ կլինի ԱՄՆ շահերի տեսանկյունից, ուստի կարելի է ակնկալել, որ Հայաստանին աջակցելու մասին ամերիկացիների հայտարարությունները դատարկ խոսքեր չեն։ Այսպիսով, Ադրբեջանի փորձը բացասական արդյունք տվեց և, ճիշտ է, սահմանը կրկին մի փոքր առաջ տարավ, բայց Սյունիքը նվաճելու հեռանկարը ավելի հեռացավ։ Ցավոք կարճ ժամանակ անց բացահայտված Ադրբեջանի ռազմական հանցագործությունները կրկին անպատիժ մնացին։ Դրանցից էին դաժանորեն անդամահատված դիակները, ինչպես նաև ապացույցներ, որ Ադրբեջանը գնդակահարել է գերի ընկած հայ զինվորներին։

Հայաստանի ամենակարևոր շահը

Հայաստանի դեմ Ադրբեջանի սեպտեմբերյան ագրեսիայից հետո սկսվեցին բավական ինտենսիվ դիվանագիտական բանակցություններ, ընդ որում, մի կողմից Դրանք ԱՄՆ-ի, ինչպես նաև Ֆրանսիայի, մյուս կողմից ՝ Ռուսաստանի և Թուրքիայի նախաձեռնություններն էին։ Սակայն պետք է ի նկատի ունենալ, որ այս նախաձեռնությունները ոչ մի կերպ չեն փոխարկացվում, իսկ Ռուսաստանի գերնպատակն է թույլ չտալ Արևմուտքին որևէ դեր խաղալ Հարավային Կովկասում։ Սա նաև Թուրքիայի նպատակն է, հատկապես, երբ Էրդողանը գնալով ավելի է բորբոքում հակաամերիկյան տրամադրությունները Թուրքիայում հաջորդ տարի կայանալիք ընտրություններից առաջ։ Ռուսաստանը հասկանում է, որ իր ազդեցությունը թուլացել է, և որ իրեն պետք է ինչ-որ կերպ բավարարել թուրք-ադրբեջանական ախորժակը։ Եվ ներկայումս գլխավոր թիրախը ոչ թե Արցախն է, այլ Սյունիքը, և մասնավորապես Նախիջևանը Ադրբեջանի մնացած տարածքների հետ կապող արտատարածքային միջանցքը։ Դրա ստեղծմանը համաձայնվելը ողբերգություն կլիներ Հայաստանի համար։

44-օրյա պատերազմից հետո Ռուսաստանը գործնականում իր վերահսկողության տակ է վերցրել Արցախը, ուստի հայկական այդ տարածաշրջանի համար հակամարտության սառեցումը բխում է նրա շահերից։ Մյուս կողմից, սահմանի սահմանազատման բացակայությունը Ադրբեջանին հնարավորություն է տալիս մաս առ մաս պոկել Սյունիքը։ Ուստի Սյունիքը և Ադրբեջանի հետ ներկայիս սահմանի պաշտպանությունն այժմ Հայաստանի կարևորագույն շահերն են։ Ավելի լավ կլիներ, եթե սահմանին կանգնեին միջազգային ուժեր, իհարկե, ոչ թե ՀԱՊԿ-ը, որը, «սահմանի չկարգավորման» պատրվակով խուսափելով Հայաստանի օգնությունից, ցույց տվեց, որ դա բոլորովին անօգուտ կառույց է Հայաստանի համար։ Միջազգային ուժերում չպետք է լինեն ոչ ռուսական ոչ էլ թուրքական ուժեր, ընդհանրապես ՀԱՊԿ անդամ պետություններից կամ Թյուրքական պետություններից, քանի որ դրանք Հայաստանի բարեկամները չեն, այլ նրա հաջորդ մասնատումը ծրագրող ուժեր։ Չէ՞ որ 1921-ին Մոսկվան ու Անկարան իրագործեցին մի բաժանում, որով Ադրբեջանին տվեցին հայկական Նախիջևանն ու Արցախը, նույնը ծրագրելով անել Սյունիքի հետ։

Իհարկե, Հայաստանը պետք է զգույշ լինի։ 2020 թվականին Ֆրանսիայի կողմից աջակցության հայտարարությունները դատարկ դուրս եկան, սակայն պետք է հիշել, որ ԱՄՆ-ն այստեղ առանցքային նշանակություն ունի։ Այդուհանդերձ, իհարկե, Հայաստանի զգուշավորությունը միջազգային ասպարեզում, այդ թվում՝ ՄԱԿ-ի քվեարկությունների ժամանակ, զարմանալի չէ։ Եվ հարկ է հիշել, որ Հայաստանն այնտեղ Ռուսաստանի դեմ չի քվեարկում ոչ թե այն պատճառով, որ այդպես է ուզում, այլ որովհետև չի կարող ռիսկի դիմել, քանի որ կարող է թանկ վճարել դրա համար. մյուս կողմից, Ադրբեջանը դեմ չի քվեարկում Ռուսաստանին, քանի որ պարզապես չի ցանկանում, թեև դա իրեն ոչինչ չի արժենա։ Եվ դա է պետք բացատրել լեհական հանրությամբ։

Վիտորյո Ռեպետովիչ





W skrócie

GRANAT I WINOGRONO

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach 12 października odbył się finał wystawy Ani Muradyan. Połączony był z prezentacją prac uczestników warsztatów ceramicznych „Granat i winogrono jako ornament w ceramice”, prowadzonych przez artystkę dla uczniów i nauczycieli kieleckiego „plastyka”. Na zajęciach powstały dzieła inspirowane kulturą ormiańską.

SERCE DLA POLSKI

Najnowszy film dokumentalny Jadwigi Nowakowskiej *Serce dla Polski. Karolina Kaczorowska*, poświęcony żonie ostatniego prezydenta RP na uchodźstwie, miał swoją premierę 11 listopada w TVP Polonia. Babka Karoliny Kaczorowskiej była Ormianką. Pierwsza dama zawsze pamiętała o swoich ormiańskich korzeniach.

ANNA SOKULSKA O BARĄCZACH

Autorka, związana m.in. z krakowskimi instytucjami muzealnymi, opublikowała dwa dokumenty: *Erazm z Krakowa – filmowa opowieść Anny Sokulskiej* (do obejrzenia na kanale YT Muzeum Narodowego w Krakowie), oraz opracowanie *Erazm Barącz – o prawdziwych pasjach się nie zapomina*, opublikowane na portalu Niezła Sztuka. Lwowski dom rodzinny Barączów „sprzyjał nauce i rozwojowi artystycznemu”, o czym świadczą nietuzinkowe życiorysy pięciu synów Jakuba i Teresy z Truchlińskich: Tadeusza Augusta (rzeźbiarz), Romana (chirurg), Stanisława (poeta), Włodzimierza (aktor) i Erazma (inżynier górnictwa, kolekcjoner). Polecamy. Publikacje urozmaicone wspaniałą ikonografią.

ORMIAŃSKI BENEDYKT

W tygodniku „Gość Niedzielny” (nr 38/2022) ukazał się obszerny artykuł o Mechitarze z Sebasty. „Zakon założony przez Mechitara wzbudzał zachwyt George’a Byrona i króla Bawarii Ludwika I. Mnisi nie tylko się modlili, lecz także przekazywali kolejnym pokoleniom bogactwo kultury ormiańskiej” – czytamy w tekście *Ormiański Benedykt* autorstwa Jakuba Jąłowicza. Cały materiał jest dostępny online na stronie internetowej gosc.pl.

Na placu Axentowicza

DZIEDZICTWO | Popiersie Teodora Axentowicza stało na placu jego imienia w Krakowie. Oficjalne odsłonięcie pomnika odbyło się 15 października. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa plenerowa „Teodor Axentowicz – życie i twórczość”, przygotowana przez Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne.

W uroczystościach udział wzięli członkowie rodziny artysty, przedstawiciele środowiska ormiańskiego, a także reprezentanci władz miasta i mieszkańcy Krakowa. Brązowe popiersie wykonał prof. Karol Badyna według gipsowego modelu autorstwa Konstantego Laszczki, zachowanego w rodzinnych zbiorach Adama Kieniewicz, wnuka artysty, który był pomysłodawcą całego przedsięwzięcia. Rzeźbę ufundował Wydział Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa. Teodor Axentowicz wywodził się ze starej rodziny ormiańskiej osiadłej w Cieniowie koło Brodów. Urodził się w 1859 r. w węgierskim Braszowie, gdzie jego ojciec pracował jako urzędnik sądowy. Wykształcenie artystyczne zdobył w Monachium i Paryżu. Doceniany i nagradzany na całym świecie, swoje życie związał z Krakowem, w którym żył i pracował przez 40 lat. Tam też zmarł w 1938 r. i został pochowany na Cmentarzu Rakowickim.



FOT. ORMIAŃSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE/FACEBOOK

Zasłynął jako wybitny portrecista oraz malarz Huculszczyzny. Był profesorem, a od 1910 r. rektorem krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, członkiem

honorowym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Więcej na temat biografii artysty można znaleźć na wiki.ormianie.pl. red

Dla dzieci i młodzieży

WYDARZENIA | Ponad sto dziewcząt i chłopców wzięło udział w Ormiańskim Festynie Sportowym, który 12 listopada odbył się na terenie Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

To jedna z inicjatyw Armenian Foundation. Uczestnicy, oprócz udziału w rywalizacji sportowej, mieli okazję zwiedzić specjalną „Strefę kultury i historii ormiańskiej”. Patronat nad projektem, współfinansowanym przez Ministerstwo Sportu i Turystyki, objął Ambasador Republiki Armenii Samvel Mkrtchian. W listopadzie ruszył cykl warsztatów przygotowanych w związku z 400-leciem rozpoczęcia negocjacji pokojowych z Imperium Osmańskim po zwycięskiej bitwie pod Chocimiem w 1621 r. Poselstwu, które pojechało prowadzić rokowania do Stambułu, przewodził Krzysztof Zbaraski. Tłumaczem był zaś polski Ormianin Krzysztof Serebkowicz. Pierwsze zajęcia w ramach projektu „Tajniki dyplomacji. Negocjuj dla Rzeczypospolitej”, dofinansowane przez Muzeum Historii Polski w ramach programu Patriotyzm Jutra, odbyły się w Szkole Podstawowej nr 1 oraz Liceum Ogólnokształcącym im. Jana III Sobieskiego w Oławie. Kolejne będą miały miejsce w Zespole Szkół w Mrozach.



„TAJNIKI DYPLMACJI. NEGOCJUJ DLA RZECZPOSPOLITEJ” – WARSZTATY W OŁAWIE. FOT. FUNDACJA ORMIAŃSKA – ARMENIAN FOUNDATION/FACEBOOK

Natomiast we wrześniu dzięki warsztatom „Ormianie w Armii Krajowej” uczniowie z klas mundurowych w XXV Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie oraz dzieci i młodzież uczęszczające do szkoły języka, kultury i tradycji ormiańskiej w Warszawie mieli okazję bliżej poznać postaci ppłk. Waleriana Tumanowicza, Leopolda Krizara, ks. Adama Roszki-Bogdanowicza czy Zbigniewa Gregorowicza. Dotację na ten cel przekazał Urząd ds.

Kombatantów i Osób Represjonowanych. Premiera mobilnej gry terenowej „Pierścień arcybiskupa Teodorowicza” miała miejsce 15 października na Górze Świętej Anny. Stanowiła ona element szerszego projektu „Ormiański arcybiskup Józef Teodorowicz, obrońca polskiego Śląska”. Gra została stworzona przez młodzież ormiańską podczas warsztatów w lipcu tego roku. red

W skrócie

EWANGELIARZ ZE SKEWRY

Wykład prof. Małgorzaty Smorąg-Różyckiej „Ewangeliarz ze Skewry, zwany Lwowskim: arcydzieło ormiańskiego iluminatorstwa z końca XII wieku” odbył się 25 października w Auli Collegium Maius. Towarzyszył on wystawie „Kobiety pod znakiem krzyża. Ormiańskie benedyktynki ze Lwowa i ich duchowość”, na której wśród wielu wspaniałych eksponatów prezentowane było faksymile najcenniejszego zabytku ormiańskiego w zbiorach polskich. Bogato iluminowany manuskrypt powstał pod koniec XII w. w Skewrze, w ormiańskim królestwie Cylicji. Na terytorium Polski trafił w XV w., a pod koniec XVI w. znalazł się w skarbcu katedry ormiańskiej we Lwowie. Obecnie przechowywany jest jako depozyt Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Z RODU ORMIAŃSKIEGO

Od 19 października do 15 listopada w Galerii Region w Koszalinie prezentowana była wystawa zdjęć „Z rodu ormiańskiego, narodowości polskiej”. To owoc projektu fotograficznego Emilii Stachowiak. Jak podkreśla pochodząca z Gryfina artystka, celem było pokazanie mniejszości ormiańskiej oraz zwrócenie uwagi na naród, który bardzo dużo przeszedł i nadal przechodzi ciężkie chwile. Ekspozycja, na którą składają się fotografie 24 młodych Ormian z całej Polski, wzbogacone o krótkie opisy ich życia nad Wisłą, prezentowana będzie również w innych miastach, m.in. w Gdańsku, Poznaniu i Szczecinie.

TAJNA MISJA W ARMENII

Historii polskiego stroju narodowego poświęcony był cykl warsztatów, które dla Polaków mieszkających w Armenii zorganizowała Armenian Foundation. Członkowie tamtejszej Polonii mogli również wziąć udział w grze terenowej „Tajna Misja” na terenie Parku Zwycięstwa w Erywanu. Uczestnicy gry mieli za zadanie wykryć spisek, który przeciwko Rzeczypospolitej uknuł poseł pewnego państwa. Inicjatywy te – stanowiące część szerszego projektu „Obwiąż się. Historia pasa kontuszoowego” – realizowano dzięki wsparciu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2022.



W skrócie

PATRIARCHA NA OŁTARZE

Uroczystą ceremonią w Bazylice św. Jana na Lateranie diecezja rzymska rozpoczęła 28 października proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny kard. Grzegorza Piotra XV Agadżaniana – katolickiego patriarchy ormiańskiego i prefekta Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. Zmarł on w Rzymie w opinii świętości w 1971 r. Szerzej na: ordynariat.ormianie.pl.

CHACZKAR W ŁOMNEJ

Na terenie parafii rzymskokatolickiej św. Mikołaja Biskupa w Łomnej uroczyste odsłonięto chaczkar. Ufundowany przez rodzinę Makaryanów kamień krzyżowy poświęcił 29 września ksiądz wardapet Taron Ghulikian, duszpasterz Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego w Polsce.

OBELISK ODNOWIONY

Pierwszy pomnik upamiętniający abp. Józefa Teofila Teodorowicza, stojący przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ryczeniu, został odnowiony. Obelisk, autorstwa miejscowego kamieniarza Jacka Tańskiego, został ufundowany przez mieszkańców w 2008 r. W galerii wybitnych kaznodziejów w świątyni w Ryczeniu znajduje się też portret abp. Teodorowicza pędzla Tomasza Wojnowskiego.

DOM Z KUT

W „Rzeczpospolitej” z 7 listopada 2022 r. ukazał się artykuł Marka Kozubala zatytułowany *Czy to chałupa znanej Ormianki*. Anons tekstu głosi: „Fundacja Lwów i Kresy Południowo-Wschodnie [z siedzibą w Kuklówce] sprowadziła z Kut w Ukrainie chatę, która miała być domem rodzinnym Jadwigi Zarugiewiczowej, symbolicznej matki Grobu Nieznanego Żołnierza. Bliscy Ormianki uważają, że w chałupie, która trafiła do Polski, kobieta nie mieszkała”. W dalszej części tekstu czytamy o zasługach Jadwigi Zarugiewiczowej, planach upamiętnienia jej i syna Konstantego, historii sprowadzenia domu, który jest częścią większego projektu „Tworzenie i wyposażenie skansenu Mała Syberia”. W sprawie wypowiada się Bogdan Biniszewski, informując m.in., że obiekt został sprowadzony we współpracy z Armenian Foundation. Głos zabiera również Ilona Matusz-Tokarczyk, kwestionując fakt zamieszkiwania w nim tytulewej „znanej Ormianki”.

Turniej szachowy we Wrocławiu

WYDARZENIA | Towarzystwo Ormian Polskich we Wrocławiu zorganizowało turniej szachowy dla dzieci i dorosłych.

Przebiegał on dwuetapowo. Najpierw z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odbył się turniej szachowy dla dzieci „Ormiańskie roszady”. Emocje były duże, bo poziom gry okazał się wyrównany. Doszło do wielu remisów i spektakularnych wygranych. W rozgrywkach wyróżniono najlepszych z najlepszych, ale wszystkie dzieci zostały docenione i uho-

norowane różnorodnymi nagrodami. Kontynuacją szachowych zmagani był turniej symultaniczny, który odbył się 21 września z okazji Dnia Niepodległości Armenii. Wyłoniony mistrz symultany szachowej jednocześnie grał z innymi zawodnikami. Tym zmaganiom towarzyszyły różnorodne emocje. Dorośli podeszli do gry bardziej am-

bicjonalnie i zaciekle walczyli o zwycięstwo. Dla dzieci była to świetna zabawa i szansa na pokazanie swoich szachowych umiejętności przed kolegami. Spotkanie stało się kolejną okazją do integracji wrocławskiego środowiska ormiańskiego. Całe przedsięwzięcie odbyło się dzięki wsparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Blandyna Rosół-Niemirska



FOT. KRZYSZTOF MOJZESOWICZ

W skrócie

MOST KULTURY

Od 13 do 23 października trwał Międzynarodowy Festiwal Sztuki Most Kultury Polska-Armenia Gdańsk-Gdańsk-Oliwa-Kwieki. Z inicjatywy Gagika Parsamiana na plenerze malarskim spotkało się piętnastu artystów z siedmiu krajów: Armenii, Litwy, Łotwy, Estonii, Gruzji, Ukrainy i Polski. Efekty ich pracy można było oglądać od 13 listopada do połowy grudnia w siedzibie Związku Ormiańskiego w Gdańsku przy ul. Mariackiej 34/36.

ORMIANIE I KOŚCIOŁ

Premiera książki o. Atanasa Sarkisjana *Ormianie Polscy i Apostolski Kościół Ormiański w XI-XVII w.* odbyła się 8 października w Ambasadzie Republiki Armenii w Warszawie. Praca powstała w 2021 r. w Monastyrze Dadiwank – miejscu świętym dla wszystkich Ormian, zajęty przez azerskie wojska w wyniku wojny 44-dniowej. Publikacja w tłumaczeniu Jerzego Szokalskiego ukazała się z inicjatywy Hraczji Bojadżjana, Konsula Honorowego Republiki Armenii w Zabrzu i przewodniczącego Ormiańsko-Polskiego Komitetu Społecznego, dzięki wsparciu finansowemu MSWiA.

W bibliotekach Powrót logika i kawiarniach

WYDARZENIA | Każde miejsce jest dobre, by snuć opowieści o Armenii.

„Poznamy miejsca, do których nie dojeżdżają turyści, usłyszymy, z czym się zmagają Ormianie, a z czego są ogromnie dumni. Zajrzemy do Górskiego Karabachu, miejsca wieloletniego konfliktu z Azerbejdżanem. W końcu dowiemy się, jak historia Armenii spłótła się z historią Wildy” – w ten sposób organizatorzy zapowiadali na Facebooku spotkanie podróżnicze „Armenia – Polska – Wilda?”, które odbyło się 24 listopada w poznańskim pubie Meta. Prelegentem był dr hab. Krzysztof Fedorowicz, prof. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Tydzień wcześniej wykładowca UAM wygłosił prelekcję „Armenia. Podróż do korzeni chrześcijaństwa” w Centrum Kultury i Bibliotece w Opalenicy (woj. wielkopolskie). Z kolei w Koszalińskiej Bibliotece Publicznej 28 październi-

ka odbyło się spotkanie z Maciejem Falkowskim, autorem książkowego reportażu *Armenia. Obieg zamknięty*, który ukazał się w 2021 r. nakładem Wydawnictwa Czarne. Rozmowę poprowadził dr. Łukasz Trzeciak (Instytut Badań Ormiańskich). W krakowskiej Kawiarni Księgarni Podróżniczej Bonobo 25 października zorganizowano slajdowisko „Armenia, nie tylko kraina gór...”. O swoich podróżach opowiadał dr Jakub Osiecki z Ośrodka Badań nad Kulturą Ormiańską w Polsce. Prelekcję na temat Armenii wygłosił też Wahan Hakobyan, prezes Stowarzyszenia Ormiańskiego „Mer Hajrenik” im. abp. Józefa Teodorowicza. Spotkanie w Bibliotece Publicznej w Sławnie miało miejsce 1 października.

red

WYDARZENIA | W Alei Zasłużonych na Starych Powązkach w Warszawie 22 listopada spoczęły doczesne szczątki prof. Jana Łukasiewicza.

Uczony, urodzony w 1878 r. we Lwowie, w rodzinie o ormiańskich korzeniach, był światowej sławy logikiem, twórcą m.in. zasad logiki trójwartościowej czy notacji polskiej – sposobu zapisu wyrażań arytmetycznych szeroko stosowanego dziś w informatyce. Podczas wojny polsko-bolszewickiej pracował nad łamaniem sowieckich szyfrów. W okresie II RP został mianowany ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w rządzie Ignacego Paderewskiego; dwukrotnie pełnił funkcję rektora Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas okupacji niemieckiej był konspiracyjnym wykładowcą akademickim. Po II wojnie światowej przebywał w na emigracji w Irlandii. Zmarł w 1956 r. i został pochowany na cmentarzu Mount Jerome w Dublinie. Ponowny pochówek poprzedziła msza żałobna

w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie. Następnie w Pałacu Kazimierzowskim na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się uroczystość upamiętniająca prof. Jana Łukasiewicza. Za całe przedsięwzięcie odpowiadały Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oraz Armenian Foundation we współpracy z UW.

red





Kresowego Pokucia początek.

RECENZJA | Podczas 25. Międzynarodowych Targów Książki w Krakowie, które odbywały się w październiku, została zaprezentowana nowa książka Moniki Agopsowicz *Kresowego Pokucia początek. Ormianie*.

Kiedy mieszkałem jeszcze w Ustroniu na Śląsku Cieszyńskim, w 2014 r. natknąłem się na książkę Moniki Agopsowicz *Kresowe Pokucie. Rzeczpospolita ormiańska*. Publikacja ta osiągnęła wielki sukces, którego wyrazem było przyznanie jej Nagrody im. Oskara Haleckiego dla najlepszej książki popularnonaukowej poświęconej historii Polski XX wieku w konkursie „Książka historyczna Roku”. W tamtym też roku poznałem się z Autorką i jej mężem Władysławem Deńcą (zwanym Dankiem) w oddziale wawelskim Archiwum Narodowego w Krakowie. Podobnie jak ja robili kwerendę archiwalną, przeglądając kolejne pudła „Tek Schneidra”. Wtedy Monika zaprosiła mnie na Dzień Ormiański do Warszawy (odbywał się w Domu Spotkań z Historią), podczas którego mówiłem o dominikaninie Sadoku Barączu. To właśnie wówczas rozpoczęły się moje już częstsze i trwalsze kontakty ze społecznością ormiańską. Przez cały ten czas obserwowaliśmy rozwój badań naukowych nad dziejami Ormian polskich, który szczególnie nasilił się w minionym dziesięcioleciu.

Przez ostatnie osiem lat Monika Agopsowicz ciągle zajmowała się badaniami nad historią Ormian polskich, publikując artykuły oraz działając w Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie. Niedawno nakładem wydawnictwa Księgarnia Akademicka w Krakowie ukazała się jej kolejna książka *Kresowego Pokucia początek. Ormianie*, która zapewne jest efektem ostatnich lat poszukiwań. Jak sama Autorka podkreśla, publikacja ta nawiązuje do wcześniejszej jej pracy. Tamta dotyczyła głównie końca XIX i pierwszej połowy XX w., chociaż czasami były w niej wycieczki do wcześniejszych okresów. Obecna natomiast jest poświęcona przede wszystkim czasom staropolskim, kiedy społeczność ormiańska na Pokuciu powstawała i rozwijała się, oraz dobie zaborów, które przyniosły kres gminom ormiańskim w miastach galicyjskich, a ich członków zmusiły do zmiany stylu życia. Jednak również i w najnowszej pracy znajdziemy odwołania do czasów nieco późniejszych. Marcin Łukasz Majewski trafnie podkreślił w przedmowie do niej, że „swoją opowieść Monika Agopsowicz kończy w momencie, w którym zaczyna się jej pierwsza książka [...]”. Ostatnie karty niezwyklej gawędy są dla czytelników stacją, na której mo-

gą przesiąść się do drugiego wehikułu jadącego w kierunku kresowego Pokucia przełomu XIX i XX wieku”.

W Jazłowcu i Kamieńcu

Na książkę składa się: siedem rozdziałów; słowo od Autorki; dwadzieścia dwie tablice prezentujące powiązania rodzinne niektórych potomków Ormian, o których jest w niej mowa; ilustracje z tzw. lapidarium, zawierającego fotografie niektórych grobów i inskrypcji ormiańskich; słowniczek terminów używanych przez Ormian, które pojawiają się w książce (głównie wziętych z cytowanych źródeł); wykaz źródeł i opracowań; indeksy – personalny i geograficzny. Całość została poprzedzona wspomnianą już przedmową Marcina Łukasza Majewskiego z Ośrodka Badań nad Kulturą Ormiańską w Polsce, działającego przy Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Rozdział pierwszy traktuje o Ormianach jako przybyszach z Wołoch do Jazłowca przed 1672 r. Mowa w nim o rodzinach Seferowiczów i Minasowiczów, którzy osiedli w tym mieście podolskim w XVII w. Warto podkreślić, że właśnie z tych Minasowiczów pochodziło małżeństwo Medchatun i Jakuba, którzy spoczęli w dominikańskim kościele św. Jacka w Warszawie, o czym świadczą umieszczone w nim epitafia. Wszystkie te rodziny odcisnęły ślad nie tylko w Jazłowcu, tworząc tamtejszą wspólnotę ormiańską, ale także i w stolicy ówczesnego Podola – Kamieńcu Podolskim. Wielu Ormian walczyło, a niektórzy ponieśli nawet śmierć, w obronie tych miast przed wojskami Bohdana Chmielnickiego w 1648 r. Ormianie zajmowali się głównie handlem, który – jak podkreśla Autorka – był „silniejszy od wojen”. W swej pracy analizuje różne akta sądowe, świadczące o rozprawach sądowych, które prowadzili kupcy ormiańscy czy to między sobą, czy z przedstawicielami innych nacji.

Drugi rozdział nosi tytuł *Z Polską na dobre i na złe*. Monika Agopsowicz opowiada w nim o tym, jak Ormianie zamieszkujący Rzeczpospolitą walczyli ramie w ramie z Polakami podczas wojny polsko-tureckiej, w wyniku której Polska straciła Podole z Kamieniem Podolskim. Razem też przeciwstawiali się najazdom tatarskim, podobnie jak i nawałom kozackim. Niejednokrotnie byli porywani przez Turków i Tatarów, którzy brali ich w jasyr, a potem wykupowani przez bliskich. W książce wspomina

się np. o lwowskim mieszczańskim Dominiku Bogdanowiczu, który właśnie na ten cel utworzył w 1707 r. specjalny fundusz. Autorka odnotowuje także, że niestety, niewolnikami czasami handlowali sami Ormianie, wśród których nie brakowało tych, którzy wcześniej wykupowali członków swojej rodziny. Ormianie wspólnie z Polakami cierpieli biedę i niewolę, ale także doświadczali dobra i wolności. Mimo trudnych chwil i konieczności uciekania ze swoich domostw pozostali wierni Rzeczypospolitej.

Rozdział trzeci poświęcony jest niedoli Ormian, którzy po zajęciu Kamieńca Podolskiego przez Turków w 1672 r. byli skazani na tułaczkę i niewolę. Mimo pragnienia powrotu do swojego miasta wielu z nich nie doczekało chwili, kiedy po zawarciu pokoju karłowickiego w 1699 r. Turcy przekazali Polakom klucze do niego. Jednak ich potomkom i tym, którzy przeżyli tułaczkę, udało się powrócić do Kamieńca. Wraz z nimi wrócił także cudowny obraz Matki Bożej Ormiańskiej, której wstawiennictwu przypisywali cudowne ocalenie podczas sztormu. Obraz ten towarzyszył im także podczas pobytu w Sozopolu, a następnie w Filibe (Filipopolis) w tureckiej Macedonii (obecnie Płowdiw w Bułgarii). W rozdziale tym znajdziemy również wiadomości o udziale Ormian w odzyskaniu Kamieńca z rąk tureckich i ponownym ich osadnictwie w grodzie nad Smotryczem.

Ormiański Stanisławów

Kolejny rozdział dotyczy ormiańskiego Stanisławowa, który w 1662 r. założył Jędrzej Potocki i do którego od razu zaprosił Ormian, Rusinów i Żydów, zrównując ich w prawach z Polakami. Właściciel wydzielił Ormianom część miasta na wschód od rynku, gdzie postawili pierwszy kościół. Ormianie przybywali z Wołoszczyzny, Mołdawii i Węgier, a znaczna ich liczba także z Filibe, jak również z samego Kamieńca Podolskiego i Jazłowca oraz innych miejsc. Autorka wymienia przybyłe wówczas rodziny, które współtworzyły gminę ormiańską w Stanisławowie. Sporo uwagi poświęca utworzonemu w 1677 r. samorządowi ormiańskiemu, który przetrwał do 1787 r., a także kościołowi ormiańskiemu, który w mieście – jak podkreśla – był „drugim instytucjonalnym filarem jego ormiańskiego żywiołu”. Warto zaznaczyć, iż miało to miejsce już po unii

Kościół Ormiański z Rzymem. Monika Agopsowicz przedstawia duszpasterzy ormiańskich posługujących od początku istnienia parafii aż do początków XIX stulecia.

Bardzo interesujący jest fragment książki dotyczący mentalności religijnej stanisławowskich Ormian. Omówiono w nim nabożeństwa do Matki Bożej i św. Kajetana, których wizerunki były czczone jako cudowne w ormiańskiej świątyni. Jak wiadomo, *fama sanctitatis* obu tych przedmiotów kultu trwała bardzo długo, a obraz Matki Bożej Łaskawej doczekał się nawet koronacji w 1938 r., którą doprowadził do skutku członek mojego zakonu, o. Konstanty Maria Żukiewicz, wielki czciciel Maryi. Religijność Ormian polskich nie wyróżniała się od pobożności pozostałych nacji zamieszkujących Rzeczpospolitą. Wierzone w sny, czary, w moc amuletów i talizmanów, a pojawiające się kataklizmy interpretowano jako karę Bożą. Autorka podaje kilka takich sposobów myślenia Ormian pokuckich. Oddzielnie poświęca uwagę młodzieżowemu bractwu Niepokalanego Poczęcia NMP, które działało od 1688 r. Ormiańska młodzież Stanisławowa działała bardzo prężnie; pasowało do niej powiedzenie, że była do tańca i do różańca. Prowadziła zarówno działalność religijną, wspierając swoich rodaków, jak i poświęcała czas na zabawę i figle.

W rozdziale piątym Monika Agopsowicz przedstawia życie codzienne pokuckiego Ormianina na przykładzie Manuga Giragosowicza (syna Giragosa), który wraz z rodziną przybył do Stanisławowa z Jazłowca w 1680 r. Jego historia i kontakty kupieckie stały się dla autorki okazją do pokazania nie tylko życia codziennego typowego ormiańskiego mieszkanka Stanisławowa, ale także rozlicznych interesów, które prowadził i które nieraz były przyczyną konfliktów i procesów. Monika Agopsowicz robi również wycieczki do losów innych ormiańskich kupców, a nawet do potomków Manuga. Widzimy przeplatanie się losów rodzin i ich biznesów, kontakty z przeróżnymi osobistościami, w końcu współpracę i wrogość.

Szczególnie ciekawa jest część tego rozdziału poświęcona rzemiosłu, którym – obok handlu – parali się Ormianie w Stanisławowie i na Pokuciu. Autorka trafnie wspomina o „zapachu zwierzęcych skór”, gdyż głównie z nich wykonywane były przedmioty wytwarzane

przez ormiańskich rzemieślników. Te wyroby skórzane były znane nie tylko w Oriencie, ale także w Europie Zachodniej, do której transportowano je przez Wrocław, Gdańsk oraz inne polskie ośrodki. W zeszłym roku na murze kościoła św. Antoniego we Wrocławiu została odsłonięta tablica upamiętniająca pochówek w tymże kościele ormiańskich kupców Roszka Bogdanowiczów, którzy także ufundowali tę świątynię. O nich również jest mowa w omawianej książce.

Praca handlowa, jak również pasterska, którą także Ormianie się zajmowali, aby potem sprzedawać bydło i konie lub pozyskiwać z nich skórę, często była niebezpieczna. Niejednokrotnie napotykali oni opryszków, którzy napadali na ich dobytek, nieraz zadając im rany i zagrażając ich życiu. Stąd autorka również temu zagadnieniu poświęciła część rozdziału, pokazując, iż niebezpieczeństwa ze strony złodziei i bandytów były chlebem powszednim. Od ormiańskich kupców wymagało to ostrożności.

Powracając do rodziny Manuga, Monika Agopsowicz przedstawia koligacje rodzinne jego dzieci i dalszych potomków. A kłopotów było co niemiara: dochodziło do rozwodów i unieważnień sakramentu małżeństwa przez sądy kościelne. Bardzo dobrze pokazuje to autorka, powołując się znowu na rozprawy sądowe, z których akta zachowały się do naszych czasów.

Jednym z ostatnich etapów życia człowieka, a tym bardziej zaradnego Ormianina, który zajmował się kupiectwem i posiadał dosyć znaczny majątek, było sporządzenie testamentu. Jest to kolejny bardzo interesujący wątek, z którym warto się zapoznać, aby lepiej zrozumieć nie tylko mentalność polskich Ormian, ale w ogóle zasady – co prawda nieco odmienne w różnych nacjach – które regulowały ówczesne życie gospodarcze, społeczne i rodzinne. Autorka poświęca również nieco miejsca wojtowi ormiańskiemu w Stanisławowie, Krzysztofowi Jakubowiczowi, ormiańskiej gminie w Łyścu, niedolom rodziny Hankiewiczów Chaso i rywalizacjom między rodzinami ormiańskimi. Jest to jeden z najobszerniejszych rozdziałów w tej książce, ale jak widać, zawiera on wiele informacji o społeczności ormiańskiej Stanisławowa nie tylko w drugiej połowie XVII w., ale także w stuleciu następnym, chociaż punkt ciężkości leży właśnie





Ormianie

w omówieniu początków tej nacji w mieście Potockich.

Nowe drogi

Szósty rozdział dotyczy ostatnich lat istnienia gminy ormiańskiej w Stanisławowie, której schyłek nastąpił po pierwszym rozbiórze państwa polskiego. Wówczas to Stanisławów wraz z całą Rusią Czerwoną, ziemią bełską oraz fragmentami Podola i Wołynia znalazły się w zaborze austriackim. Polityka józefińska, ale także brak właściciela miasta po śmierci Stanisława Potockiego w 1760 r. sprzyjały takim procesom. Jeszcze nieco wcześniej, podczas bezkrólewia i walki o obsadzenie na tronie rosyjskiego pretendenta Stanisława Augusta Poniatowskiego, część Ormian opuściła miasto i udała się do Węgier. Ci, który pozostali, zderzyli się z ogromnym kryzysem polityczno-gospodarczym i zmuszeni byli do ratowania swoich majątków.

Sytuację pogorszył patent tolerancyjny cesarza austriackiego Józefa II z 1789 r., zrównujący prawa Żydów z wyznawcami chrześcijańskimi, co skutkowało niemożliwością współzawodnictwa z mniejszością żydowską w dziedzinie handlu. Wielu Ormian zaczęło wówczas imać się innych zajęć, np. uprawy ziemi, hodowli zwierząt i innych. Jak zaznacza Monika Agopsowicz, „Stanisławów nie nęcił ich już niczym”. W rozdziale tym autorka pokazuje wiele rodzin ormiańskich, które zamieniły działalność kupiecką i rzemieślniczą na Pokuciu na inne profesje. Coraz bardziej świat ormiańskich kupców przeobrażał się w świat urzędników, lekarzy, palestry, naukowców i polityków. Jako przykład pokazano rodziny Abgarowiczów, Axentowiczów, Bogdanowiczów (zarówno linii Rosco, jak i Lazaro), Bołoz Antoniewiczów, Czaykowskich, Krzeczunowiczów, Nikorowiczów, Theodorowiczów, Torosiewiczów i Zacharasiewiczów. W książce wspomina się także o Ormianach, którzy jako rekruci zostali powołani do wojska austriackiego w 1794 r., o czym autorka pisała już wcześniej w zbiorze studiów *Ormianie polscy. Kultura i dziedzictwo* (red. A.A. Zięba, Warszawa-Kraków 2016, s. 165-199). Jednak fragment ten różni się zasadniczo od przywołanego artykułu, który miał charakter naukowy.

Kolejna część rozdziału została poświęcona handlowi rybami, które niezależnie od koniunktury politycznej i gospodarczej zawsze miały wzięcie. Wyrugowanie Ormian z handlu sprawiło, że stali się oni, jak ich nazywa Agopsowicz, „panami wyzina-rzami”, a „prawdziwym rekinem w tym rybnym w biznesie w drugiej połowie XVIII w. był

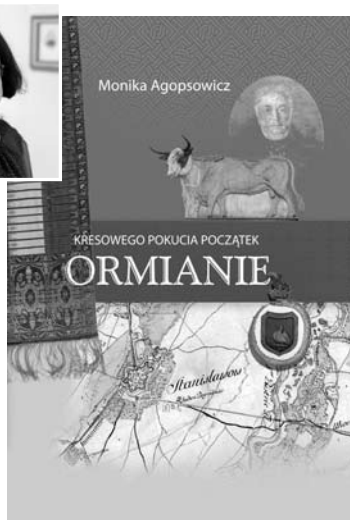
Jakub Antoniewicz Bołoz”. Ciągle dobrze prosperował u Ormian handel bydłem i końmi; o tym zagadnieniu również znajdziemy sporo w książce.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Od kupców do ziemian*, pokazuje, jak część Ormian stała się wielkimi posiadaczami ziemskimi. Niektórzy wystarali się u władz austriackich o nobilitację szlachecką. Miało to miejsce już na przełomie XVIII i XIX w. Jedną z najbardziej znanych rodzin ziemiańskich o ormiańskim rodowodzie byli Krzeczunowiczowie, którym w swej książce Monika Agopsowicz poświęca nieco miejsca. Jeszcze w drugiej połowie XVIII w. ich przodkowie zajmowali się hodowlą i handlem końmi. Zna-na jest przeprowadzona przez Kornela Krzeczunowicza, wówczas ziemianina i polityka, krytyka książki Sadoka Barącz, w której ten ostatni wykazał, iż przodkowie Krzeczunowicza byli kupcami, wbrew temu, co mówił stworzony przez niego mit o rycerskim pochodzeniu rodziny. Z pewnością takich przypadków było więcej. Monika Agopsowicz, powołując się nie tyle na prace Barącz, ile na źródła, pokazuje słuszność tez dominikańskiego historyka. Kolejną rodziną, która przeszła transformację z kupiectwa na ziemianstwo, byli Rosco Bogdanowiczowie. Ich ewolucję również poznamy w omawianej książce. Sama Autorka, jak świadczy jej nazwisko, wywodzi się z ormiańskiej rodziny Hasso Agopsowiczów. Nie mogła więc nie wspomnieć o swoich przodkach, przybliżając ich dzieje. Składa się na nie „smutna historia” Mikołaja Hasso Agopsowicza (1774-1832), jak również kariera jego brata stryjecznego Grzegorza Michała i syna tego ostatniego – Kajetana, posta na Sejm Krajowy w Galicji.

Wejść w ich świat

Trzeba przyznać, że Monika Agopsowicz wykonała ogromną pracę i wykorzystała wiele źródeł, przechowywanych w wielu zbiorach archiwalnych i bibliotecznych w Polsce i w Ukrainie. Pokażna jest również literatura, z którą przyszło jej się zapoznać, by móc jak najlepiej opisać staropolski świat Ormian polskich. Książka jest bogato ilustrowana, a zamieszczone reprodukcje fotografii i wizerunków pomagają lepiej zrozumieć osoby, przedmioty i miejsca, o których mowa. Dodane na końcu tablice genealogiczne pozwalają jeszcze lepiej powiązać wszystkie osoby, o których możemy przeczytać w książce.

Publikacja nie pretenduje do prac stricte naukowych, należy ją raczej zaliczyć do dzieł popularnonaukowych. Podobny charakter miała jej pierwsza



książka o „Rzeczypospolitej Ormiańskiej” na Pokuciu. Opracowana jest rzetelnie, oparta na źródłach i literaturze przedmiotu. Co ciekawe, Autorka pozwala źródłom mówić. Przywołuje je dużymi partiami, chcąc oddać tamten świat, z jego mentalnością, sposobem pisania, mówienia i myślenia. Dzięki temu jeszcze bardziej wchodzimy w staropolską i ormiańską rzeczywistość. Niejeden czytelnik będzie miał wrażenie, że uczestniczy w opisywanych wydarzeniach. A to nie zawsze udaje się historykom.

Jedyna wątpliwość, jaka mi się zrodziła, odnosi się do metodologii przywoływania źródeł staropolskich. Ogólnie w pracach naukowych przyjmuje się zasadę, że dawną pisownię się uwspółcześnia, pozostawiając oczywiście oryginalny styl i szyk zdania; poprawia się również ortografię i interpunkcję. Tymczasem Monika Agopsowicz pozostawiła całkowicie oryginalną wersję, w ogóle w nią nie ingerując. Owszem, część historyków, a nawet edytorów źródeł ma podobną zasadę. Rozumiem, że zachowując oryginalny zapis źródeł Autorka jeszcze bardziej chciała oddać ducha tamtych czasów. I ten argument mi wystarczy, chociaż może niektórzy czytelnicy będą musieli nieco się wysilić, aby przebrnąć przez te cytaty. Ale jednocześnie poczuć bardziej omawiane czasy.

Wszystkich miłośników nie tylko dziejów Ormian, ale w ogóle Kresów Wschodnich i historii gorąco zachęcam do zapoznania się z książką *Kresowego Pokucia początek. Ormianie*. Jestem pewien, że każdy, kto odda się jej lekturze, przeżyje piękną podróż na Pokucie (dziś siejsza Ukraina) i pozna wielu mniej czy bardziej słynnych Ormian, ich zwyczaje, trudności i radości. Z pewnością niejednego z nich polubi, czy nawet pokocha, ale może znajdą się i tacy, na których będzie spoglądać z nieufnością czy niechęcią. Książka, napisana dobrym językiem, pozwala w ich świat wejść i uczynić go trochę swoim.

Marek Miławicki OP,
fot. Aneta Mikulska

Monika Agopsowicz, *Kresowego Pokucia początek. Ormianie*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2022, ss. 450, ilustracje, mapy

Niezbyt liczna, ale...

... mimo to należy do najbardziej aktywnej mniejszości, co widać po działaniach wielu stowarzyszeń i fundacji – mówi narrator w dokumencie filmowym ՀԱՅԵՐԸ /ORMIANIE. Miało być 20 minut. Wybór z zebranego materiału ledwo zmieścił się w 51 minutach, przy wartko prowadzonej narracji.



W filmie zostało przywołanych z imienia i nazwiska kilkadziesiąt osób, niektóre z nich wypowiadają się przed kamerą. Nie tylko te z pierwszych stron gazet. Kolejne dziesiątki osób widzimy w akcjach organizowanych przez stowarzyszenia,

są na terenie Rzeczypospolitej dłużej niż sto lat, mają prawo do opieki ze strony państwa polskiego. Mniejszości korzystają ze wsparcia finansowego. Oczywiście potrzeby są ogromne, ale pozwala to na zakładanie własnych stowarzyszeń,



REALIZATORZY FILMU MACIEJ TRYBUS I DARYNA IVANOVA W STUDIUM REGIONALNEJ TELEWIZJI GORLICE. FOT. Z ARCHIWUM RTVG

fundacje, instytucje. Kamera zagląda do ich wnętrza. Różnorodność propozycji programowych rozległa: od edukacji, poprzez konferencje, wystawy, koncerty, wydawnictwa (księgi, książki, książki), rękodzieło... Zacznie domu czy pracowni artystycznej jest też temem wypowiedzi. Bieżące wydarzenia są uzupełniane o wydarzenia dawniejsze, z nagrań i fotografii archiwalnych. Film urozmaica sceny plenerowe, w tym o charakterze rekonstrukcji historycznej. Jest w nim też miejsce dla zobrazowania męczeństwa narodu ormiańskiego. Pozyskane materiały archiwalne robią wstrząsające wrażenie. Całość została osadzona w udokumentowanym i wypowiedzianym przez naukowców kontekście historycznym. Nie mogło zabraknąć migawek z celebrowania liturgii ormiańskiej obydwu obrządków: apostołskiego i katolickiego. Aby te wszystkie cudowności mogły się zdarzyć, „Polska przestrzega wszelkich praw, jeżeli chodzi o mniejszości narodowe i etniczne” – podkreślił w swojej wypowiedzi ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski. „Ale również wprowadza swoje ustawodawstwo, które jest bardzo korzystne. W Polsce wszystkie mniejszości, które

organizacji, szkół z językiem narodowym, tworzenia różnych wydarzeń kulturalnych, a także opiekę nad zabytkami. To jest szczególnie ważne dla tych mniejszości, które do Polski przybyły z Kresów Wschodnich i które musiały pozostawić tam swój majątek, a niewielka część przedmiotów, które zostały przywiezione, wymaga konserwacji. To jest sytuacja bardzo korzystna i Ormianie mogą być zadowoleni, zwłaszcza że nie bierze się pod uwagę podziału na starą i nową emigrację”.

Aż chciałoby się zadedykować film powojennym wygnańcom, którzy płakali, że ich świat ginie, i nie wyobrażali sobie, że po latach milczenia tak się odrodzi.

RO

Zdjęcia i montaż: Maciej Trybus, współpraca Daryna Ivanova

Opracowanie historyczne: prof. dr hab. Grzegorz Janusz

Konsultacja merytoryczna i historyczna: prof. dr hab. Krzysztof Stopka

Narrator: Piotr Chojecki
Realizacja: Fundacja Dobra Energia, przy udziale Regionalnej Telewizji Gorlickiej, z dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji





Niezależnie od okoliczności

WYWIAD | Prace konserwatorskie w katedrze ormiańskiej we Lwowie trwają nieprzerwanie już dobrych kilkanaście lat. O zakresie tegorocznych renowacji z **Pawłem Baranowskim**, konserwatorem dzieł sztuki, zawodowo związanym z Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, jednocześnie nadzorującym przebieg prac restauracyjnych we Lwowie, rozmawia **Romana Obrocka**.

Nim przejdziemy do omawiania zakresu renowacji w ormiańskiej świątyni, proszę o komentarz do bieżącej sytuacji na Ukrainie. Jak wyglądają możliwości prowadzenia prac konserwatorskich i klimat wokół nich w sytuacji ciągłego zagrożenia zbombardowaniem Lwowa? Zapewne mieli Państwo do czynienia z dylematem między koniecznością prowadzenia prac restauracyjnych, aby nie zaprzepaścić dotychczasowych dokonań, a groźbą zniszczenia ich efektów wskutek działań wojennych. Do tego dochodzi obawa o bezpieczeństwo własne i współpracowników. Wyobrażam też sobie, że praca pod taką presją jest mocnym obciążeniem... Jaka jest Pana osobista opinia?

Jestem organizatorem prac w imieniu dwóch polskich stowarzyszeń. Nie uczestniczę dosłownie w procesie konserwatorskim – przyjeżdżam i po kilku dniach wyjeżdżam ze Lwowa. Od rozpoczęcia prac w tym roku byłem tam może siedem razy. Zatem moje spostrzeżenia są impresyjne. W tej chwili 90 proc. prac jest prowadzonych przez zespoły ukraińskie. Myślę, że we wszystkich innych projektach realizowanych przez polską stronę na terenie Lwowa jest podobnie. Konserwatorzy są w większości mieszkańcami miasta lub osobami przyjeźdnymi. Oni i tak są skazani na tragiczną sytuację wojenną, która jest całkowicie niepew-

na. Nie wiadomo, co nastąpi za pięć minut, nie wiadomo, co nastąpi za pięć dni, więc żyją w takiej wyrwconej rzeczywistości i starają się normalnie funkcjonować. Całe miasto pracuje „normalnie”. Konserwatorzy od lat współpracujący z nami – też. Trzeba być mieszkańcem Lwowa, aby odczuć, jak sytuacja zagrożenia wojennego wpływa na życie mieszkańców miasta. Pyta pani o dylematy wyboru i moje osobiste zdanie. Może inaczej, zacznijmy od początku przygotowań na sezon 2022. Wnioski, które składa się do końca listopada, są na ogół rozpatrywane przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w lutym następnego roku. Czyli były rozpatrywane w momencie rozpoczęcia działań wojennych. Oczywiście że musiała to być trudna decyzja. Nie wiadomo było, jak sytuacja się rozwinie. Co będzie za tydzień, za miesiąc. Nikt na całym świecie tego nie wiedział. Dosyć długo trwało, nim zapadły decyzje. I, na szczęście, bardzo dobre: aby prowadzić prace w dalszym ciągu, niezależnie od okoliczności bieżących. Wydaje mi się, przynajmniej tak słyszałem, że był brany pod uwagę także bardzo ciekawy i mądry argument, iż nie można zostawić naszych ukraińskich współpracowników – specjalistów, którzy przez 15 lat wzięli z nami swoją pracę. Mieli ją organizowaną przez środowisko polskich konserwatorów sztuki. Chodziło więc również

o to, żeby ich nie zostawiać bez zatrudnienia i pieniędzy. Łatwo sobie bowiem wyobrazić, że w tej chwili, w trakcie brutalnej agresji i konieczności podporządkowania wszelkich wydatków zaistniałej sytuacji, żadne pieniądze ukraińskie nie będą przeznaczane na zabytki. Postanowiono więc, że prace na Ukrainie będą prowadzone (nie w strefie bezpośrednich działań wojennych) – i chwala Bogu, że to zostało zrealizowane. A moje osobiste zdanie? Róbmy swoje, to, do czego jesteśmy powołani. Kiedyś z otrzymanych talentów zostaniemy rozliczeni.

Czyli prace są finansowane z polskich pieniędzy? Proszę o kilka słów na temat organizacji zadania od strony procedury.

Całość jest finansowana z pieniędzy polskiego podatnika, z budżetu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Instytucją zarządzającą jest Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA. Ostateczna decyzja, co w danym sezonie będzie robione, należy do MKiDN.

Reprezentuję dwa polskie stowarzyszenia, które realizują zadania poza granicami kraju. W katedrze ormiańskiej we Lwowie od 2008 r. co sezon prace prowadzi Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Dziedzictwa z Krakowa. To są (były) prace przy malowidłach Jana Henryka Rosena

i mozaice Józefa Mehoffera w najstarszej części katedry. Drugie stowarzyszenie, Towarzystwo Inicjatyw Badawczych i Konserwatorskich z Warszawy, prowadzi prace w innych lwowskich obiektach.

A sezon 2022?

Ten sezon jest już zamknięty. Zrealizowaliśmy dwa projekty w kościele ormiańskim: przy wieżbie dachowej i jednym malowidle. Kontynuacja prac przy wieżbie nastąpi w przyszłym roku. Natomiast projektem jednorocznym była restauracja malowidła Antoniego Tucha, które przedstawia Chrystusa Króla w otoczeniu aniołów i baranków. Polichromia jest tak wykonana, że udaje mozaikę. Znajduje się w kopule, w zachodniej części świątyni, zaraz przy wejściu.

Proszę przedstawić zespół konserwatorów.

Od początku z naszej, polskiej strony zespół prowadzi prof. Joanna Czernichowska, a ze strony ukraińskiej organizuje pracę i sama również wykonuje prace manualne pani Rustana Herman.

Jaki jest roczny koszt projektów?

W tym roku na prace związane z wieżbą dachową otrzymaliśmy ok. 190 tys. zł. Wystarczyło. W przyszłym roku nastąpi kontynuacja prac i druga tranza pieniędzy (projekt dwuletni). Natomiast na renowację malowidła mieliśmy zabezpie-



PAWEŁ BARANOWSKI W KATEDRZE ORMIAŃSKIEJ WE LWOWIE. FOT. „KURIER GALICYJSKI”

czony ok. 170 tys. zł. Zadanie było trudniejsze, niż to sobie wyobrażaliśmy. Nie można było na etapie opracowywania wniosku dokładnie oszacować stopnia zniszczenia dzieła. Wszystkiego się nie przewidzi, to normalne w konserwacji dzieł sztuki.

Najważniejsze, że jest dobra współpraca ze stroną ormiańską z Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego. Nigdy nie było problemów. Proboszczowie się zmieniają, ale przyjazna atmosfera pozostaje. Dostajemy prąd. Nie muszę podkreślać, że jego zużycie jest bardzo duże, by zasilić konieczne mocne oświetlenie i pozostały niezbędny sprzęt elektryczny.

Czy są tabliczki informacyjne o zakresie prac, ich wykonawcy i źródle finansowania?

One powinny być, to jest obligatoryjne. W tej chwili w trakcie prac mamy baner rozwieszony na rusztowaniu, zaraz przy wejściu do katedry, który mówi o finansowaniu zadania przez Polskę. Później będziemy rozmawiali z Ormianami, gdzie można przywiesić taką tabliczkę z kompletem informacji o renowacji prowadzonej przez szereg lat.

Dziękuję za rozmowę.

Granice Piękna Muzyka ormiańska w Zabrze

KULTURA | Wygląda na to, że ormiańska sztuka prezentowana przez poetów, muzyków, śpiewaków, plastyków rozgasa się na dobre we wrocławskim Klubie Muzyki i Literatury.

Obecnie trwa tam wystawa prac Armena Mkhitaryana „Granice Piękna”. Pochodzący z Erywania artysta od 2015 r. mieszka i tworzy w Polsce. Kamień, szkło, metal, skóra – dla Armena Mkhitaryana każdy materiał jest dobry, aby powstał obraz. Wypracowaną przez siebie technikę tworzenia obrazów ze skóry i ekoskóry nazwał „secart”. Prace wykonane tą właśnie techniką eksponowane są w galerii Klubu Muzyki i Literatury. Ich tematem jest architektura – piękne i znane budowle z całego świata: katedra Notre Dame w Paryżu, Sagrada Familia w Barcelonie,

Złota Świątynia w Indiach, Kołoseum w Rzymie... Nie brakuje też budynków z Polski, zobaczyć można np. Kościół Pokoju w Świdnicy, ratusz wrocławski czy wrocławskie kamienice. Wernisaż, który odbył się 7 grudnia, urozmaicił recital znanych zlagierów w wykonaniu Ilony Groblicy-Kmieciak. Niespodzianką był minikoncert gitarowy w wykonaniu samego Armena Mkhitaryana. A na poczęstunek zostały podane specjalne kuchni ormiańskiej. Wystawie towarzyszy gustowny katalog. Ekspozycja potrwa do 31 stycznia 2023 r. *red*

KULTURA | Na przełomie listopada i grudnia odbył się w Zabrzu pierwszy Festiwal Kultury Ormiańskiej.

W sali koncertowej kopalni Gudio, 320 metrów pod ziemią, 30 listopada wystąpiła mieszkająca Polsce od sześciu lat sopranistka Ani Meltonyan oraz grająca na szwi i duduku Nelli Martirosyan. Towarzyszył im pianista Piotr Oczkowski. Publiczność mogła usłyszeć utwory muzyki sakralnej oraz klasycznej muzyki ormiańskiej i polskiej, m.in. mającego ormiańskie korzenie Stanisława Moniuszki.

Natomiast 2 grudnia w Miejskim Ośrodku Kultury w Zabrzu odbył się koncert w folkowym klimacie. Wystąpili zwycięzca opolskich „Debiutów 2019” Sargis Davtyan z zespołem Armenian Folk Project oraz grupa HabiArjan.

Za organizację festiwalu odpowiedzialność przejął Ormiańsko-Polski Komitet Społeczny. Impreza została sfinansowana z dotacji

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

red, fot. Paweł Janicki





Ważne adresy i telefony

AMBASADA REPUBLIKI ARMENII W POLSCE

Ambasador JE Samvel Mkrtchian
kontakt:
ul. Bekasów 50, 02-803 Warszawa
tel. (+48) 22 899 09 40-42
fax (+48) 22 899 09 35
e-mail: armpolandembassy@mfa.am
godziny pracy: pn.–pt. 9.00–18.00

PRZEDSTAWICIEL MNIEJSZOŚCI ORMIAŃSKIEJ W KOMISJI WSPÓLNEJ RZĄDU I MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH

Bogdan Kasprowicz
kontakt:
e-mail: przedstawiciel@ormianie.pl

SZKÓŁKI ORMIAŃSKIE Gdańsk

kontakt: mgr Gajane Hakopian
mgr Aszchen Simonian
tel. (+48) 500 062 065
miejsce zajęć: Szkoła Podstawowa nr
58, ul. Skarpowa 3, 80-145 Gdańsk

Kraków

kontakt: dr Gohar Chaczatryan
tel. (+48) 600 402 169
e-mail: gohar.khachatryan@gmail.com
<http://www.szkola.armenia.pl>
miejsce zajęć: Wojewódzka Bibliote-
ka Publiczna, ul. Rajska 1, II piętro,
31-124 Kraków

Łódź

kontakt: Nune Hovhannisyan
tel. (+48) 536 808 707
e-mail: nairi.lodz@gmail.com
www.facebook.com/nairi.lodz
miejsce zajęć: Ormiańskie Centrum
Edukacyjno-Kulturowe „Nairi”, ul.
Piotrkowska 238, Łódź

Warszawa – Płock

kontakt: mgr Margarita Jeremian
tel. (+48) 601 068 368
e-mail: maga379@wp.pl
miejsca zajęć: Szkoła Podstawowa
nr 210, ul. Karmelicka 13, 00-163
Warszawa
Szkoła Podstawowa nr 1
Pasaż Vuka Karadzica 1, 09-400 Płock

Wrocław

kontakt: Ruzan Gevorgyan
tel. (+48) 501 122 726
miejsce zajęć: Centrum Kultury
Ormian i Biblioteka przy Towarzy-
stwie Ormian Polskich, ul. Kościuszki
37AB, Wrocław

NAUKA JĘZYKA ORMIAŃSKIEGO

kontakt: mgr Ruzanna Ghardaszjan
tel. (+48) 791 016 215
e-mail: ormianski@lehahayer.pl
miejsce zajęć: Szkoła Podstawowa nr
50, ul. Katowicka 28, 31-351 Kraków

DUSZPASTERZE

Kościół katolicki obrzędku ormiańskiego www.ordynariat.ormianie.pl

Ks. Cezary Annusewicz – proboszcz
ormiańskokatolickiej **parafii**
północnej z siedzibą w Gdańsku
kontakt:
Rzymskokatolicka parafia św. św.

Piotra i Pawła, ul. Żabi Kruk 3
80-822 Gdańsk, tel. (+48) 58 301 99 77
e-mail: cezary.annusewicz@wp.pl
<http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl>

Ks. Józef Naumowicz – duszpasterz
ormiańskokatolickiej **parafii**
centralnej z siedzibą w Warszawie
i administrator **parafii południowej**
z siedzibą w Gliwicach
kontakt:
e-mail: jozef.naumowicz@ormianie.pl
[www.facebook.com/Kosciolormian-
skokatolicki/](http://www.facebook.com/Kosciolormian-skokatolicki/)

Apostolski Kościół Ormiański

O. Taron Ghulikyan – duszpasterz
Apostolskiego Kościoła Ormiań-
skiego
kontakt:
FB: Ormiański Kościół Apostolski
w Polsce / **Łaj Առաքելական**
Եկեղեցի Լեհաստանում

TŁUMACZE PRZYSIĘGLI JĘZYKA ORMIAŃSKIEGO

dr Hajk Howannisjan
(Hayk Hovhannisyan)
kontakt:
ul. Radzikowskiego 77A/10
31-315 Kraków
tel. (+48) 886 886 609
e-mail: kancelaria@tlumacz-ormianski.pl
<http://www.tlumacz-ormianski.pl>

mgr Lilit Karapetian
kontakt:
ul. Grzymalitów 1B m. 3
03-141 Warszawa
tel. (+48) 691 107 304
e-mail: lilit.karapetyan@wp.pl

mgr Margarita Jeremian
kontakt:
ul. Jana Krysta 8 m. 30
01-112 Warszawa
tel. (+48) 601 068 368
e-mail: maga379@wp.pl

URZĄD DS. CUDZOZIEMCÓW

kontakt:
ul. Koszykowa 16, 00-564 Warszawa
tel. (+48) 22 601 75 14
fax (+48) 22 601 74 19
<http://www.udsc.gov.pl>

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE Warszawa

Stowarzyszenie Interwencji Prawnej
kontakt:
ul. Siedmiogrodzka 5/51
01-204 Warszawa
tel. (+48) 22 621 51 65
tel. (+48) 792 568 561
e-mail: biuro@interwencjaprawna.pl
<http://www.interwencjaprawna.pl>
Kraków
Centrum Pomocy Prawnej im. Haliny Nieć
kontakt:
ul. Krowoderska 11/7
31-141 Kraków
tel. (+48) 12 633 72 23
e-mail: porady@pomocprawna.org
<http://www.pomocprawna.org>

ԼԵՀԱՍՏԱՆՈՒՄ ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ՀԱՆՐԱՊԵՏՈՒԹՅԱՆ ԴԵՍՊԱՆԱՏՈՒՆ

Դեսպան՝ ՆԳ Սամվել Մկրտչյան
կապ՝
Բեկասովի փող. 50, 02-803 Վարշավա,
հեռ.՝ (+48) 22 899 09 40-42
Ֆաքս (+48) 22 899 09 35
Էլ. փոստ՝ armpolandembassy@mfa.am
աշխատանքային ժամերը՝ երկ.-ուրբ.
9.00-18.00

ԼՀ ԿԱՌԱՎԱՐՈՒԹՅԱՆ և ԱԶԳԱՅԻՆ ՈՒ ԷԹՆԻԿԱԿԱՆ ՓՈՔՐԱՄԱՍՆՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐԻ ՀԱՄԱՏԵՂ ՀԱՆՁՆԱԺՈՂՈՎՈՒՄ ՀԱՅ ՓՈՔՐԱՄԱՍՆՈՒԹՅԱՆ ՆԵՐԿԱՅԱՑՈՒՑԻՉ

Բոգդան Կասարյովիչ
կապ՝
Էլ. փոստ՝ przedstawiciel@ormianie.pl

ՀԱՅԿԱԿԱՆ ԴՊՐՈՑՆԵՐ Գդանսկ

կապ՝
մագիստրոս Գայանե Հակոբյան
մագիստրոս Աշխեն Սիմոնյան
հեռ.՝ (+48) 500 062 065
պարապմունքների վայրը՝ Թիվ 58
հիմնական դպրոց, Սկարպովա
փող. 3, 80-145 Գդանսկ
Կրակով

կապ՝
դոկտոր Գոհար Խաչատրյան
հեռ.՝ (+48) 600 402 169
Էլ. փոստ՝ gohar.khachatryan@gmail.com
<http://www.szkola.armenia.pl>
պարապմունքների վայրը՝ Վոյնոդային
գրադարան, II հարկ, Ռայսկա փող. 1,
31-124 Կրակով

Լոճ

կապ՝
Նունե Հովհաննիսյան
հեռ.՝ (+48) 536 808 707
Էլ. փոստ՝ nairi.lodz@gmail.com
www.facebook.com/nairi.lodz
պարապմունքների վայրը՝ «Նաիրի»
հայկական կրթամշակութային, կենտ-
րոն, Պիոտրկովսկա փող. 238, Լոճ
Վարշավա – Պոլցկ

կապ՝
մագիստրոս Մարգարիտա Երեմյան
հեռ.՝ (+48) 601 068 368
Էլ. փոստ՝ maga379@wp.pl
պարապմունքների վայրը՝ Թիվ 210
հիմնական դպրոց, Կարմելիցկա փող.
13, 00-163 Վարշավա: Թիվ 1 հիմնական
դպրոց, Պասաժ Վուկա Կարաջիճիա
փող. 1, 09-400 Պոլցկ
Վրոցլավ

կապ՝
Ռուզան Գևորգյան
հեռ.՝ (+48) 501 122 726
պարապմունքների վայրը՝
Լեհահայոց Միության կից Հայկական
Մշակույթի Կենտրոն և Գրադարան
Կոստյուշկի փող. 37AB, Վրոցլավ

ՀԱՅՈՑ ԼԵԶԿԻ ՈՒՍՈՒՑՈՒՄ

կապ՝
մագիստրոս Ռուզաննա Ղարդաշյան
հեռ.՝ (+48) 791 016 215
Էլ-փոստ՝ ormianski@lehahayer.pl
Թիվ 50 հիմնական դպրոց
Կատովիցկա փող. 28, 31-351 Կրակով

ՔԱՀԱՆԱՆԵՐ Հայ Կաթողիկե Եկեղեցի

www.ordynariat.ormianie.pl

Քին. Ցեգարի Աննուսիկ՝
Ժողովրդապետ Հայ Կաթողիկե
Հյուսիսային Ժողովրդապետութեանը
նստաւայրը՝ Գդանսկ:
կապ՝
Սուրբ Պողոս և Պետրոս
հռոմեակաթղիկ եկեղեցական ծովս
Ժաբի Կրով փող. 3, 80-822 Գդանսկ
հեռ.՝ (+48) 58 301 99 77
Էլ. փոստ՝ cezary.annusewicz@wp.pl
<http://www.piotripawel.diecezja.gda.pl>
Քին. Հովսեփ Նաումովիչ՝ հոգևոր հովիւ
Հայ Կաթողիկե **Կենտրոնական**
Ժողովրդապետութեանը
նստաւայրը՝ Վարշավա:
կապ՝
Էլ. փոստ՝ jozef.naumowicz@ormianie.pl
[www.facebook.com/Kosciolormian-
skokatolicki/](http://www.facebook.com/Kosciolormian-skokatolicki/)

Հայ Առաքելական Եկեղեցի

S. Տարոն Ղուկիկյան
Լեհահայոց հոգևոր հովիվ
կապ՝
FB: Ormiański Kościół Apostolski
w Polsce / Հայ Առաքելական Եկեղեցի
Լեհաստանում

ՀԱՅԵՐԵՆԻ և ԼԵՀԵՐԵՆԻ ԵՐԿԱՅԱԼ ԹԱՐԳՄԱՆԻՉՆԵՐ

դոկտոր Հայկ Հովհաննիսյան
կապ՝
Ռաջիկովսկեգո փող. 77Ա/10
31-315 Կրակով
հեռ. (+48) 886 886 609
Էլ-փոստ՝ kancelaria@tlumacz-ormianski.pl
<http://www.tlumacz-ormianski.pl>
մագիստրոս Լիլիթ Կարապետյան
կապ՝
Գժիմալիտով 1B / 3
03-141 Վարշավա, հեռ. (+48) 691 107 304
Էլ. փոստ՝ lilit.karapetyan@wp.pl

մագիստրոս Մարգարիտա Երեմյան

կապ՝
Յանա Կրիստա փող. 8/30
01-112 Վարշավա
հեռ. (+48) 601 068 368
Էլ. փոստ՝ maga379@wp.pl

ՕՏԱՐԵՐԿՐԱՑԻՆԵՐԻ ՀԱՐՑԵՐՈՎ ԳԵՐԱՏԵՍՉՈՒԹՅՈՒՆ

կապ՝
Կոշիկովա փող. 16, 00-564 Վարշավա
հեռ.՝ (+48) 22 601 74 02
Ֆաքս՝ (+48) 22 601 74 19

ԻՐԱՎԱԲԱՆԱԿԱՆ ԱՆՎՃԱՐ ԽՈՐՀՐԴԻ ԳՐԱՏԵՆՅԱԿՆԵՐ

Վարշավա
Իրավական միջամտության ընկերություն
կապ՝
Սիեդմիոգրոճկա փող. 5/51, 01-204
Վարշավա, հեռ.՝ (+48) 22 621 51 65
Վարշավա, հեռ.՝ (+48) 792 568 561
Էլ. փոստ՝ biuro@interwencjaprawna.pl
<http://www.interwencjaprawna.pl>
Կրակով

Հայինա Նեցի անվ. իրավաբանական
օգնության կենտրոն
կապ՝
Կրովոդերսկա փող. 11/7
31-141 Կրակով,
հեռ.՝ (+48) 12 633 72 23
Էլ. փոստ՝ porady@pomocprawna.org
<http://www.pomocprawna.org>



AWEDIS – CZASOPISMO ORMIAŃSKIE. ISSN 2081-450X. NUMER ZAMKNIĘTO 12 XII 2022 R. NAKŁAD 1400 EGZ. ADRES REDAKCJI: UL. ŚWIĘTOJERSKA 12, 00-236 WARSZAWA. E-MAIL: AWEDIS@ORMIANIE.PL REDAKTOR NACZELNY: SYLWIA URYGA (SYLWIA.URYGA@ORMIANIE.PL), REDAKTOR TECHNICZNY: ROMANA OBROCKA (ROMANA.OBROCKA@ORMIANIE.PL), WSPÓŁPRACA: MONIKA AGOPSOWICZ, ARMEN ARTWICH, WŁADYSŁAW DEŃCA, ANDRZEJ GLIŃSKI, HAYK HOVHANNISYAN, BOGDAN KASPROWICZ, MARIA OHANOWICZ-TARASIUK, GAGIK PARSAMIAN, PROF. ANDRZEJ PISOWICZ, PROF. ARA SAYEGH, GARIK SARKSJAN. KOREKTA: LIDIA MOLAK; ŁAMANIE: WODNIK WŁADYSŁAW DEŃCA; WYDAWCA: FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAŃ POLSKICH (FKIDOP) WWW.DZIEDZICTWO.ORMIANIE.PL. ZREALIZOWANO DZIĘKI DOTACJI MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI. PUBLIKACJA WYRAŻA JEDYNIĘ POGLĄDY AUTORA/ÓW I NIE MOŻE BYĆ UTOZSAMIANA Z OFICJALNYM STANOWISKIEM MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH I ADMINISTRACJI. ԻՅՐԱՊԱՐԱԿՈՒՄՆ ԱՐՏԱՅԱՅՏՈՒՄ Է ՄԻԱՅՆ ՅԵՐԻՆԱԿԻ (ՅԵՐԻՆԱԿՆԵՐԻ) ՏԵՍԱԿԵՏԸ և ԶԻ ԿԱՐՈՂ ՆՈՒՅՆԱՑԿԵԼ ՆԵՐՔԻՆ ԳՈՐԾԵՐԻ և ՎԱՐՉԱՐԱՐՈՒԹՅԱՆ ՆԱԽԱՐԱՐԻ ՊԱՃՏՈՆԱԿԱՆ ԴԻՐԵՐՈՐԾԱՆ ՅԵՏ:





Projekty Instytutu Piramowicza

WYDARZENIA | Spektakl poświęcony postaci Ignacego Łukasiewicza czy kolejne warsztaty z cyklu „Ormianie na Śląsku” pokazują, że inicjatywy Instytutu Piramowicza cieszą się dużym zainteresowaniem, nie tylko społeczności ormiańskiej.

Premiera przedstawienia *Moja iluminacja*, upamiętniającego 200. rocznicę urodzin polsko-ormiańskiego wynalazcy Ignacego Łukasiewicza, odbyła się 22 października w Centrum Aktywności Lokalnej ze Sceną Teatru na Bruku przy ulicy Pszczelarskiej 7 we Wrocławiu. Spektakl, w którym wystąpili Adrianna Kazimierz oraz Stefan Mazur, wyreżyserował Mateusz Kowalski, zawodowo związany z Wrocławskim Teatrem Pantomimy. Muzykę do przedstawienia skomponowali ormiańscy twórcy: Aram oraz George Sayegh (GoArm). Publiczność tłumnie zawiązała do sali teatralnej na wrocławskim Ołtaszynie, wypełniając szczególnie całą widownię. Spektakl spotkał się z najwyższym zainteresowaniem międzynarodowego środowiska artystycznego. W przyszłym roku planowane są kolejne występy w Polsce i za granicą (m.in. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich oraz w Armenii). Projekt dofinansowano w ramach programu Narodowego Instytutu Dziedzictwa – Wspólnie dla Dziedzictwa.

W listopadzie odbyły się kolejne spotkania z cyklu warsztatów „Ormianie na Śląsku”, dofinansowanego z dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. O tym, jak tworzy się ormiańską edukacyjną grę planszową, 4 listopada opowiadał dr Andrzej Gliński w biurze Instytutu Piramowicza przy ulicy Bałuckiego 7 we Wrocławiu.

Z kolei 9 listopada w siedzibie Towarzystwa Ormian Polskich przy ulicy Kościuszki 37AB we Wrocławiu wszyscy zainteresowani mogli wysłuchać wykładu „Ormianie w tetralogii Stanisława Vincenza”, który wygłosił dr hab. Grzegorz Pełczyński, prof. UW. Słuchacze, zainteresowani mało znanym tematem wystąpienia, byli pod wrażeniem erudycji autora, który jednocześnie nie stronił od zabawnych anegdot. Wykładowi towarzyszyła przygotowana przez Instytut



WYKŁAD PROF. GRZEGORZA PEŁCZYŃSKIEGO. FOT. ANDRZEJ GLIŃSKI

Piramowicza czasowa wystawa „Ormianie polscy zaśluzeni dla polskiej polityki”. Warsztat pokazowy malowania na jedwabiu, prowadzony przez wrocławską artystkę Gayane Shahmuradyan, odbył się 18 listopada w Centrum na Przedmieściu przy ulicy gen. Prądzyńskiego 39A we Wrocławiu. Efektem wspólnej pracy był przepiękny, kolorowy obraz, który zostanie jeszcze ukończony przez artystkę. W warsztatach uczestniczyła również Szuszan Szatikjan, studentka pierwszego roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej na Uniwersytecie Wrocławskim, stypendystka z Armenii. Przedtem mieszkała przez rok w Gdańsku i prawie samodzielnie nauczyła się języka polskiego. Jest zainteresowana aktywnością w polskim środowisku ormiańskim. W grudniu nakładem wydawnictwa Księgarnia Akademicka ukazała się książka dr. Andrzeja Glińskiego, prezesa Instytutu Piramowicza, zatytułowana *Gmina ormiańska w Stanisławowie w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku – organizacja, gospodarka, codzienność*. Publikacja z serii Biblioteka Lehahayer zawiera opis funkcjonowania ormiańskiej gminy w Stanisławowie przez dwa wieki jej istnienia. Wybór tematu jest istotny dla historii polskiej. Ormianie, choć stanowili niewielką grupę etniczną, odgrywali ważną rolę

w ekonomice, życiu społecznym, a nawet polityce i kulturze dawnej Polski.

Książka jest studium źródłowym. Wykorzystano źródła mało dotąd znane albo wcale nieznane (wiele tysięcy stron rękopiśmiennych ksiąg sądowych ze Stanisławowa). Analizę ormiańskich akt sądowych rozszerzono, włączając do badań księgi metrykalne, akta konsystorza lwowskiego nacji ormiańskiej, przywilej lokacyjny Stanisławowa, inwentarz miejski, księgi kryminalne Stanisławowa, akta sądowe nacji polskiej ze Stanisławowa oraz inne akta i dokumenty dotyczące Ormian lwowskich. Studia nad dziejami Ormian doprowadziły autora do archiwów kilku krajów, w tym Armenii, Austrii i Ukrainy, dzięki czemu w pewnym momencie swych badań dotarł do źródeł, o których istnieniu do tej pory nie zdawano sobie sprawy.



OKŁADKA PUBLIKACJI ANDRZEJA GLIŃSKIEGO

Autor opisał założenie i organizację gminy w Stanisławowie oraz przedstawił kształt sądownictwa ormiańskiego w tym mieście. Opisał również rozwój gospodarczy gminy (organizację rzemiosła i handlu, przedmioty handlu i szlaki handlowe). W wyniku analizy akt sądowych zebrane zostały informacje dotyczące życia codziennego w gminie ormiańskiej w Stanisławowie. Opisane zostały warunki mieszkaniowe, materialne, ubiór i styl życia oraz zbadane miejsce kobiet, dzieci i mężczyzn w rodzinie i społeczności ormiańskiej. Przedstawione zostały także powiązania genealogiczne wybranych ormiańskich rodzin w kontekście warunków mieszkaniowych. Autor zbadał również relacje Ormian z innymi grupami społecznymi: szlachtą, mieszczaństwem, chłopstwem – i starał się odpowiedzieć na pytanie, jak układała się współpraca Ormian z innymi mieszkańcami dawnej Polski.

Andrzej Gliński

Nowości w Ośrodku Badań nad Kulturą Ormiańską w Polsce

WYDARZENIA | Planowane jest sformalizowanie współpracy dwustronnej pomiędzy OBKOP a Stowarzyszeniem Polsko-Ormiańskim „Lehahayer”.



W SPOTKANIU WZIĘLI UDZIAŁ: ZE STRONY ORGANIZACJI „LEHAHAYER” – DR. HAYK HOVHANNISYAN (PREZES), SARGIS ALEKSANYAN (WICEPREZES), ZBIGNIEW WILK I TIGRAN KARAPETYAN. ZE STRONY GOSPODARZY – DR VIGEN YEREMYAN, PROF. ANDRZEJ A. ZIEBA (DYREKTOR), PROF. ANDRZEJ PIŚCOWICZ, DR TOMASZ KRZYŻOWSKI, DR. MARCIN ŁUKASZ MAJEWSKI. FOT. JAKUB OSIECKI

Omówieniu zakresu tej kooperacji służyło robocze spotkanie w siedzibie Ośrodka, które odbyło się 14 listopada. Za cel obie instytucje postawiły sobie podejmowanie wspólnych inicjatyw naukowych, kulturalnych i społecznych. Wartykułowana została potrzeba upamiętnienia w Krakowie ofiar ludobójstwa dokonanego w Turcji na początku XX w. oraz wojny w Arcachu w 2020 r. Rozmawiano także o szerokiej akcji promocyjnej dotyczącej ormiańskich wątków w historii Krakowa oraz szeregu innych upamiętnień i opracowań naukowych. W 2021 r. podobną umowę o stałej współpracy w zakresie prac dokumentacyjnych i archiwistycznych Ośrodek Badań nad Kulturą Ormiańską w Polsce zawarł z Fundacją Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Reprezentant OBKOP, dr Jakub Osiecki, uczestniczył w dniach 28-30 października w konferencji *The Soviet Experience in Armenia and Its Legacy*, zorganizowanej przez Uniwersytet Michigan w Dearborn w Stanach Zjednoczonych. Referaty wygłaszane przez naukowców miały dwójaki charakter: były wśród nich wystąpienia gloryfikujące sowiecki czas Armenii oraz prelekcje obiektywnie diagnozujące stan rzeczy z lat 1920-1991. Wywoływało to burzliwe dyskusje. Wszystkie referaty zostały zarejestrowane i po przygotowaniu technicznym udostępnione na oficjalnej stronie uniwersytetu. Status prawny Kościoła or-

miańskokatolickiego w Polsce był przedmiotem kolejnego seminarium, zorganizowanego 3 listopada przez OBKOP. Referat wygłosił ks. dr Marcin Kołodziej, teolog i specjalista z zakresu prawa kanonicznego z Wrocławia. Podjęta próba usystematyzowania wiedzy prawnej w porządku chronologicznym w oparciu o istniejące dokumenty jest wstępem do pełnego określenia statusu prawnego parafii ormiańskokatolickich w Polsce. Jak podkreślił prof. Andrzej A. Zięba, prace badawcze nad omawianym problemem będą kontynuowane przez ks. dr. Kołodzieja jako współpracownika OBKOP.

Ciągle aktualny jest apel Ośrodka o przekazywanie dubletów lub oddawanie w depozyt księgozbiorów, które w Ośrodku mogłyby spełniać statutowe zadania, czyli być przydatne społecznie. Budowaniu biblioteki armenologicznej przysłużył się szczodry dar przekazany ostatnio przez dr Ani Bournoutian z New Jersey w Stanach Zjednoczonych. Donatorka jest historykiem badającym dzieje katolicyzmu w Armenii. To również pokłosie wizyty dr. Jakuba Osieckiego w Stanach Zjednoczonych, gdzie naukowcy spotkali się osobiście. Przetransportowanie zbioru do Polski potrwa kilka tygodni. Otrzymane publikacje będą sukcesywnie włączane do katalogu bibliotecznego Ośrodka.

Więcej na www.armenopolonia.pl.

red



NA SCENIE STEFAN MAZUR ORAZ GEORG SAYEGH I ARAM SAYEGH. FOT. ANDRZEJ GLIŃSKI

